

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 111 (1106) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 14.05.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Majowy czyn obywatelski

Nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze

WARTOŚĆ czynów społecznych, które podjęli w odpowiedzi na apel Biura Politycznego KC PZPR ludzie pracy województwa białostockiego wyniosła ponad 120 mln zł. Jednakże sucha statystyka nie oddaje korzyści, jakie działania poprzedzające Majowe Święto przyniosły nam wszystkim. Pod kolumnami cyfr ukryty jest bowiem wysiłek wielu osób, konkretne wyroby, wygrywane wysiłku z czasem zamieniane na poszukiwane towary.

Tylko przez tydzień trwania czynów wzrosła wartość o 1,5 tys. kg przędzy, 2,5 tys. m wyprodukowanych dodatkowo tkanin gotowych do sprzedaży. W sklepach mogliśmy kupić dodatkowe 33 tony wędlin, 14 ton smalcu, 8 ton miodu. Wyremontowano ponad plan kilkadziesiąt wagonów. Rozpoczęto budowę kilkunastu remiz strażackich. Powstały

trawniki, sadzono drzewa i krzewy. Jak oddać aspekt wychowawczy tych poczynań? Dla siebie pracowali mieszkańcy Białostocka układając kable telefoniczne i rolnicy ze Żywic budujący drogę dojazdową na pola.

Dla nas — handlowców z WPHW przedłużali prace sklepów, zorganizowali pokaz mody, zreperowali sprzęt RTV

Ciąg dalszy na str. 2

Rada Społeczno-Gospodarcza na starcie

Wczoraj, z udziałem przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych, zainaugurowała w Łomży swą działalność pierwsza w regionie Rada Społeczno-Gospodarcza przy WRN. Omówiono cele i zadania rady, dokonano wyboru prezydium, uchwalono regulamin i plan pracy.

Członkowie rady wysłuchali informacji wojewody — Marka Strzalińskiego o stanie gospodarki województwa. Szczególną uwagę zwrócono na niedostatki infrastruktury oraz dysproporcje inwestycyjne w stosunku do innych regionów kraju.

W br. radę rozpatrzył m.in. problemy warunków życia

ludności wiejskiej, rozwoju przemysłu rolno-przemysłowego, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, ochrony zdrowia i opieki społecznej. Radzie przewodniczył dyrektor POM w Łomży — Zygmunt Grygo. Wiceprzewodniczącym wybrano Antoniego Chmielewskiego — dyrektora WOPR Szepteliwo oraz Antoniego Dobrzyckiego — rolnika ze wsi Mozdzenie, gm. Grabowo, a sekretarzem — Lucynę Kamińską z BGŻ. W skład prezydium weszli: Elżbieta Radulska, Helena Wojdyła, Wiesław Wawrzyniak, Jerzy Wesołek i Czesław Zagdański. W 49-osobowej radzie jest 7 robotników i 11 rolników. (jtb)



Szef dyplomacji Tajlandii w Polsce

* WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych MARIANA ORZECHOWSKIEGO przybył do Polski z wizytą oficjalną szef dyplomacji Tajlandii SIDDHI SAVETSI. 15 lat temu oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne.

Spotkanie w Moskwie

* MOSKWA — Wczoraj rozpoczęło się w Moskwie IV spotkanie informacyjne przedstawicieli organizacji antynuklearnych z 40 państw świata. Uczestniczą w nim reprezentanci ponad 130 organizacji i ruchów antynuklearnych z Europy Zachodniej, USA, Kanady, Japonii, Australii i Nowej Zelandii, a także z państw socjalistycznych.

Podróż J. Glempa

* WARSZAWA — W 10-dniową podróż do Norwegii i Szwecji udaje się prymas Polski, kardynał JOZEF GLEMP.

Spotkanie Ryżów

* MOSKWA — Premier Związku Radzieckiego MIKOŁAJ RYZKOW przyjął wczoraj na Kremlu wicepremiera ChRL YAO YI-LINA, przywódcę delegacji z Moskwy. W składzie delegacji znajdują się ministrowie gospodarki, handlowej i nauki-technologii. Obie strony wyraziły zgodę na systematyczne rozwijanie kontaktów i wzajemne wsparcie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Murphy w Arabii

* LONDYN — Zastępca sekretarza stanu USA ds. Bliskiego Wschodu i Polityki Azji RICHARD MURPHY przybył wczoraj do Arabii Saudyjskiej.

Ostry akcent na początek

* LONDYN — Ostrym akcentem rozpoczęła się 10. Wielka Brytania kampania przed wyborami do Izby Gmin, wzniesionymi przez premiera MARGARET THATCHER na 11 czerwca. Labourzyści zapowiedzieli, iż w przypadku wygrania wyborów spowodują ustąpienie z terytorium Wielkiej Brytanii wszelkich radzających broni masowej rażenia. Odmienne stanowisko w tej kwestii zajmują Konserwatyści. (opr. ml)

Płoną lasy w ChRL

168 osób poniosło śmierć, a ponad 300 omdniało wskutek obrażeń na skutek pożaru kompleksu leśnego w wysuniętym najdalej na północno-wschód rejonie terytorium ChRL — w powiecie Mohe, prowincji Heilongjiang. 11.700 rodzin częściowo lub całkowicie utraciło dach nad głową i dobytek. Liczba bezdomnych szacuje się na ok. 40 tys. osób, 10 tys. czeka na ewakuację w najbliższych godzinach.

Pożar, który z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł w ubiegły czwartek

M. Gorbaczow przebywał na kosmodromie Bajkonur

Na kosmodromie Bajkonur w Kazachstanie trwał przygotowania do startu nowej, uniwersalnej rakiety nośnej, mogącej wynieść na orbitę wokółziemską zarówno wahadłowca, jak i duże aparaty kosmiczne przeznaczone do celów naukowych i gospodarczych, w tym, moduły dla stałych stacji orbitalnych.

W dniach 11-13 bm. na kosmodromie przebywał sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow, kaznając się z techniką kosmiczną.

Spotkanie W. Jaruzelskiego i Zb. Messnera z kierownictwem PAN

Potrzeby polskiej nauki

W Sali Lustrzanej warszawskiego Pałacu Sztuki odbyło się spotkanie i sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego i premiera Zbigniewa Messnera z członkami kierownictwa Polskiej Akademii Nauk. Trzecie już z kolei spotkanie tego typu, poświęcone było omówieniu najważniejszych zadań stojących przed nauką polską, a także najpilniejszych jej potrzeb. Tematem dyskusji była realizacja wniosków z ostatniego spotkania kierownictwa partii

i państwa oraz PAN, wdrażanie wniosków III kongresu nauki polskiej, a także program działalności Akademii w najbliższych latach. W czasie spotkania naukowcy poinformowali Wojciecha Jaruzelskiego i Zbigniewa Messnera o najważniejszych problemach nauki polskiej i możliwościach zwiększenia jej udziału w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. W wypowiedziach reprezentantów różnych dziedzin wiedzy wskazywano na perspektywy badań nauko-

wych i szanse, jakie przyniosą i przyniosą mogą w przyszłości ich rezultaty. I sekretarz KC PZPR i premier zapewnili, że nauka polska może liczyć na wsparcie ze strony kierownictwa partii i rządu. (PAP)

Tytuły profesorskie dla białostoczan

INFORMACJA WŁASNA

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 21 osobom tytuły profesorskie, a także 37 osobom tytuły profesorów nadzwyczajnych. 13 bm. zgodnie z tradycją uczeni ci zebraли się w Belwedrze, by odebrać akty nominacyjne. Wcześniej zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski.

Wśród nowo mianowanych profesorów było dwoje naukowców z białostockiej Akademii Medycznej.

Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymała Leokadia Jaroszewicz — kierownik Zakładu Chemii Fizycznej Wydziału Farmaceutycznego, a tytuł profesora zwyczajnego Józef Zalewski — kierownik Kliniki Chirurgii Gastroenterologii. Poniżej prezentujemy sylwetki uczonych.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Jest organizatorem i kierownikiem Zakładu Chemii Fizjologicznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Białostockiej Akademii. W 1961 r. odbyła staż naukowy w Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii i stanowisko docenta uzyskała w 1978 r.

Prof. Leokadia Jaroszewicz — absolwentka Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zak

Konferencja Jerzego Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

by spełniać powinności prawne. Należy więc nieformalnego statusu miejsca sakralnego dla działalności politycznej i jawnie antypaństwowej. Gospodarze tego miejsca postąpili przy tym w sposób niezgodny z wolą i nauką Kościoła.

Dwóch czy trzech korespondentów zachodnich, w tym z agencji prasowej ANSA, telefonowało do mojego biura — powiedział J. Urban — przyjaciel czy dostawca i co odpowiedź na listy do adwokatów dotyczące tego, że wymienili nazwiska niektórych polskich naukowców, którzy odbywali spotkania z amerykańskim szpiegiem Albertem Muellerem. Pisma takie nadeszły, więc teraz odpowiem na pytania korespondentów i zarazem na listy adwokatów.

Nie zarzucałem doc. Geremekowi, dr. Onyszkiewiczowi oraz profesorom Sokolowskiemu i Szaniawskiemu szpiegowania na rzecz Ameryki. Gdyby byli podejrzani o tak groźne przestępstwo, przesłuchani byliby nie jako świadkowie, lecz jako podejrzani. Przypłyną na gorącym uczynku prowadzenia działalności wywiadowczej Albert Mueller spotykał się jednak z tymi uczonymi w takich miejscach i okolicznościach, które wskazują, że nadawano tym spotkaniom dyskrecyjny charakter.

Ponieważ kontrowersyjnie wiedział, że sekretarz ambasady USA Mueller prowadzi działalność wywiadowczą był on, od pewnego czasu śledzony. Badano jego kontakty, obserwowano i odnotowywano więc także spotkania Mueller z niektórymi polskimi obywatelami.

W doniesieniach prasy zachodniej na ten temat oraz w pismach, które do mnie napłynęły od adwokatów stwierdza się, iż osoby, które wymienili zaprzeczają temu, aby Mueller znalazł się z nimi w takich miejscach. Mój punkt widzenia na to zaprzeczanie jest inny, niż władz śledczych. Uważam odległą od kontaktów z amerykańskim dyplomatą po ujawnieniu dwójki charakteru jego działalności za obywatelską i za wywiadowczą, czy dyplomatyczną USA wplatając grupę polskich obywateli.

Wypieranie się spotkań z Muellerem przez te osoby ma więc podłoże obywatelskie, moralnie dodatnie. Poczynione dotąd w śledztwie ustalenia potwierdziły, że A. Mueller miał kontakty z niektórymi przedstawicielami kręgów określanych przez Zachód jako opozycję, w tym również z B. Geremekiem, J. Onyszkiewiczem, M. Sokolowską i K. Szaniawskim — podkreślił rzecznik rzadu.

Przesłuchani przez prokuratora wojskowego, jako świadków m.in. Janusz Onyszkiewicz, Bronisław Geremek i Klemens Szaniawski, potwierdzili, że utrzymywali różnorodne kontakty z przedstawicielami zachodnich placówek dyplomatycznych, ale zaprzeczali temu, że mieli kontakty z A. Muellerem. Koliduje to z zgromadzonym dotąd w śledztwie materiałem dowodowym oraz z bardzo konkretnymi zeznaniami złożonymi przez oficerów służby obserwacji i kontrwywiadu MSW, a także z danymi komputerowymi zawierającymi wykaz kontaktów pracowników ambasady USA z niektórymi naszymi obywatelami, którym dysponuje kontrwywiad MSW. Śledztwo w sprawie Mueller jest intensywnie kontynuowane, gdyż dotyczy aspektów ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa — dodał rzecznik.

Panie ministrze, chciałem się upewnić czy dobrze rozumiałem pańską wypowiedź na temat spotkania przedstawicieli organizacji „Wolność i Pokój”? Otóż niektórzy członkowie tej organizacji są oskarżeni w swoich krajach, że bronią jednostronnie rozbrojenia, przy czym jest to jednostronne rozbrojenie strony zachodniej. Wielu z nich bardzo aktywnie broni inicjatyw pokojowych ZSRR. Mam w związku z tym dwa pytania. Po pierwsze — czy w pańskiej wypowiedzi zawiera się potępienie tych osób i ich działalności i drugie — czy Kościół w Polsce podjął za linię Episkopatu węgierskiego? (New York Times).

Moja wypowiedź dotyczyła stwierdzenia J. Urbana — „Wolność i Pokój” jest dokumentem programowym, jej działalność przyjęta i zaakceptowana w czasie spotkania w kościele. Natomiast nie oceniałem działalności obecnych tam cudzoziemców. Ruch pokojowy na Zachodzie zmierza do rozbrojenia, a nie do jednostronnego rozbrojenia. My też zmierzamy do rozbrojenia. Cele „WIP” obrazowałyśmy zaś obszernie, są one inne.

Z drugim pytaniem powinien pan zwrócić się do rzecznika Episkopatu Polski. Sądzę jednak, że nie powinno być zasadniczych rozbieżności w poglądach episkopatów.

Czy i kiedy możemy się spotkać z panem, abyśmy mogli porozmawiać o tym, co się dzieje? (Kanaun United).

Sprawa zniszczenia reglamentacji czekolady — powiedział rzecznik — jest badana już z punktu widzenia rychłej możliwości podjęcia odpowiednich kroków dla zniszczenia karetek. Bada się bilans czekolady. Sprawa zniszczenia reglamentacji czekolady — powiedział rzecznik — jest badana już z punktu widzenia rychłej możliwości podjęcia odpowiednich kroków dla zniszczenia karetek. Bada się bilans czekolady. Sprawa zniszczenia reglamentacji czekolady — powiedział rzecznik — jest badana już z punktu widzenia rychłej możliwości podjęcia odpowiednich kroków dla zniszczenia karetek. Bada się bilans czekolady.

Przesłuchani przez prokuratora wojskowego, jako świadków m.in. Janusz Onyszkiewicz, Bronisław Geremek i Klemens Szaniawski, potwierdzili, że utrzymywali różnorodne kontakty z przedstawicielami zachodnich placówek dyplomatycznych, ale zaprzeczali temu, że mieli kontakty z A. Muellerem. Koliduje to z zgromadzonym dotąd w śledztwie materiałem dowodowym oraz z bardzo konkretnymi zeznaniami złożonymi przez oficerów służby obserwacji i kontrwywiadu MSW, a także z danymi komputerowymi zawierającymi wykaz kontaktów pracowników ambasady USA z niektórymi naszymi obywatelami, którym dysponuje kontrwywiad MSW. Śledztwo w sprawie Mueller jest intensywnie kontynuowane, gdyż dotyczy aspektów ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa — dodał rzecznik.

Panie ministrze, chciałem się upewnić czy dobrze rozumiałem pańską wypowiedź na temat spotkania przedstawicieli organizacji „Wolność i Pokój”? Otóż niektórzy członkowie tej organizacji są oskarżeni w swoich krajach, że bronią jednostronnie rozbrojenia, przy czym jest to jednostronne rozbrojenie strony zachodniej. Wielu z nich bardzo aktywnie broni inicjatyw pokojowych ZSRR. Mam w związku z tym dwa pytania. Po pierwsze — czy w pańskiej wypowiedzi zawiera się potępienie tych osób i ich działalności i drugie — czy Kościół w Polsce podjął za linię Episkopatu węgierskiego? (New York Times).

Moja wypowiedź dotyczyła stwierdzenia J. Urbana — „Wolność i Pokój” jest dokumentem programowym, jej działalność przyjęta i zaakceptowana w czasie spotkania w kościele. Natomiast nie oceniałem działalności obecnych tam cudzoziemców. Ruch pokojowy na Zachodzie zmierza do rozbrojenia, a nie do jednostronnego rozbrojenia. My też zmierzamy do rozbrojenia. Cele „WIP” obrazowałyśmy zaś obszernie, są one inne.

Z drugim pytaniem powinien pan zwrócić się do rzecznika Episkopatu Polski. Sądzę jednak, że nie powinno być zasadniczych rozbieżności w poglądach episkopatów.

Czy i kiedy możemy się spotkać z panem, abyśmy mogli porozmawiać o tym, co się dzieje? (Kanaun United).

Sprawa zniszczenia reglamentacji czekolady — powiedział rzecznik — jest badana już z punktu widzenia rychłej możliwości podjęcia odpowiednich kroków dla zniszczenia karetek. Bada się bilans czekolady. Sprawa zniszczenia reglamentacji czekolady — powiedział rzecznik — jest badana już z punktu widzenia rychłej możliwości podjęcia odpowiednich kroków dla zniszczenia karetek. Bada się bilans czekolady.

Przesłuchani przez prokuratora wojskowego, jako świadków m.in. Janusz Onyszkiewicz, Bronisław Geremek i Klemens Szaniawski, potwierdzili, że utrzymywali różnorodne kontakty z przedstawicielami zachodnich placówek dyplomatycznych, ale zaprzeczali temu, że mieli kontakty z A. Muellerem. Koliduje to z zgromadzonym dotąd w śledztwie materiałem dowodowym oraz z bardzo konkretnymi zeznaniami złożonymi przez oficerów służby obserwacji i kontrwywiadu MSW, a także z danymi komputerowymi zawierającymi wykaz kontaktów pracowników ambasady USA z niektórymi naszymi obywatelami, którym dysponuje kontrwywiad MSW. Śledztwo w sprawie Mueller jest intensywnie kontynuowane, gdyż dotyczy aspektów ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa — dodał rzecznik.

Panie ministrze, chciałem się upewnić czy dobrze rozumiałem pańską wypowiedź na temat spotkania przedstawicieli organizacji „Wolność i Pokój”? Otóż niektórzy członkowie tej organizacji są oskarżeni w swoich krajach, że bronią jednostronnie rozbrojenia, przy czym jest to jednostronne rozbrojenie strony zachodniej. Wielu z nich bardzo aktywnie broni inicjatyw pokojowych ZSRR. Mam w związku z tym dwa pytania. Po pierwsze — czy w pańskiej wypowiedzi zawiera się potępienie tych osób i ich działalności i drugie — czy Kościół w Polsce podjął za linię Episkopatu węgierskiego? (New York Times).

Moja wypowiedź dotyczyła stwierdzenia J. Urbana — „Wolność i Pokój” jest dokumentem programowym, jej działalność przyjęta i zaakceptowana w czasie spotkania w kościele. Natomiast nie oceniałem działalności obecnych tam cudzoziemców. Ruch pokojowy na Zachodzie zmierza do rozbrojenia, a nie do jednostronnego rozbrojenia. My też zmierzamy do rozbrojenia. Cele „WIP” obrazowałyśmy zaś obszernie, są one inne.

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

Majowy czyn

ciąg dalszy ze str. 1

by też drobne prace, które szacować można zaledwie na tysiące. Czy przez to mniej ważne? Skądże!

Majowy czyn obywatelski zjednoczył nas wokół wspólnych spraw. Związał troską o jutro i satysfakcją z dobrze wykonanej pracy.

Pracowało ponad 35 tys. osób z rejonu Białegostoku, 10 tys. z rejonu Sokółki, 5,5 tys. z okolic Bielska Podlaskiego, 1,5 tys. — Brańska. Długa jest lista tych, którzy poculi się za nasz kraj współodpowiedzialnością. Ktoś doszedł do wniosku, że musimy sobie pomóc. Musimy poradzić sobie sami, bo nikt nas w tym nie wyręczy.

Podjęte zobowiązania w wielu przypadkach sięgały wartości milionów zł. Ale by-

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

ciąg dalszy ze str. 1

Stabilne formy działania

Miasto przestępców

W ostatnich latach stosunkowo niewielkie miasto Oakland w Kalifornii, niezmienne dystansując się pod względem zabójstw i innych ciężkich przestępstw, w ubiegłym roku Oakland ustąpiło na tym polu pierwszeństwa tylko kilku miastom: Detroit, St. Louis, Atlantic i sześciu innym ośrodkom przemysłowym kraju.

Chroniczne bezrobocie, rasowa dyskryminacja i ubóstwo mieszkańców Oakland, którymi w ponad 60 proc. są Murzyni i przedstawiciele innych mniejszości etnicznych USA, doprowadziły do tego, że obecnie na ulicach Oakland częściej dochodzi do przypadków naruszenia prawa niż przykładowo w wielomilionowej metropolii Los Angeles.

Salata z działki - czy zdrowa?

Alarmujące sygnały ekologów o zanieczyszczeniu powietrza i gleby skłoniły Polskiego Związku Działalców do nawiązania kontaktu z specjalistycznymi laboratoriami, które zajmują się określaniem składu chemicznego produktów spożywczych. Pierwsi byli mieszkańcy terenów najbardziej zagrożonych, tzn. Śląska i Krakowa, ale w tym roku również białostockanie postanowili poddać swe uprawy tzw. monitoringowi ekologicznemu.

Zarząd Wojewódzki PZD, wspólnie z Ośrodkiem Badań i Kontroli Środowiska, wytypował jedenaście pracowniczych ogrodników działających w miejscach najbardziej narażonych na skażenia środowiska. Są to ogrody przy ruchliwych szosach lub w pobliżu dymiących i trujących zakładów przemysłowych.

Działkowcy z owych 11 ogrodów zobowiązani są do prowadzenia doświadczeń z jednorodzinnymi odmianami warzyw: marchwi, sałaty, buraków, pietruszki, kapusty i selera. Zesłane w różnych częściach białostockiej aglomeracji rośliny będą później poddane szczegółowemu analizie biochemicznej.

Pod mikroskopem wydłże na jaw, czy „witaminę” wyhodowaną w cieniu białostockich kominów i sąsiedztwie tras wylotowych nie zawierają szkodliwych dla zdrowia dawek metali ciężkich. Jeśli okaże się, że w roślinach jest zbyt wiele ołowiu czy innych trujących pierwiastków — Zarząd Wojewódzki PZD zaleci działkowcom, aby ograniczyli się do uprawy kwiatów lub warzyw najbardziej odpornych na skażenie środowiska.

(pl)

Zielony przemysł jest opłacalny i warto weń inwestować, wiadomo to od dawna, tak jak od dawna trudno zgadnąć dlaczego się tego nie czyni

Pozornie — klucz do rajów jest w zasięgu ręki. Rolnika — oczywiście. Najpierw wyższe plony, większe zbiory, licniejsze stada. Potem — koniec kartkowej wycinanki. Szynek? Proszę. Poledwica? Jak najbardziej. A może jeszcze chrupiące bułeczki? Pełna spiżarnia.

W minionym roku do punktów skupu w Białostoku dostarczono np. 86 tys. ton żywności o 24 procent więcej niż przewidywał plan. W statystyce — szczęście. A w życiu, jak to zwykle bywa — zadyška. U masarzy — rzecz jasna. Białostocki zakład, który zaprojektowano i wybudowano po to, by „złaził” maksymalnie 46 tys. ton — przyjął sześćdziesiąt tysięcy. Maszynierzy przekleli. Ale nie obeszło się przy tym bez czkawki. Pomyśleć co by było, gdyby surowca trafiło do niej jeszcze więcej.

Trzeba myśleć

Okazuje się, że pomimo licznych kłopotów z chemią, nawozami, coraz droższych częściami zamiennymi do maszyn, których też nie ma pod dostatkiem, a więc pomimo tego wszystkiego — przybywa mięsa, zboża oraz mleka.

Z planów rozwoju przemysłu rolno-spożywczego w Białostoku wynika, że zostaną zmniejszone maszynownie należące do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Drohiczyńsku, Dąbrowie Białostockiej, Suchowoli i — społeczność w Hajnówce. Wynika też, iż wspomniane ulepszenia to kosmetyka, która nie ukryje zmaszraczek. Pełne przetworzenie surowca uzyskiwanego od hodowców znan Narwi i Biebrzy będzie możliwe wówczas, gdy koszt dwunastu miliardów powstanie nowy zakład, przynajmniej jeszcze jedna gęssowska masarnia (w Łapach) i pęgoszewska przetwórcza baraniń (w Krynkach). Czy powstanie, zależy będzie od budowlanych. A oni i tak mają pełnione portfele zamówień

w OSM w Siemiatyczach, Bielsku Podlaskim, Hajnówce i Monkach, a także po zainwestowaniu ośmiu miliardów złotych w mleczarnię chłodnią w Białymstoku, proszkownię w Łapach, brankę kryszyńską, oczyszczalnię ścieków, po ukończeniu kotłowni w OSM w Bielsku Podlaskim i Dąbrowie Białostockiej — trzeba będzie jeszcze dokończyć zakład w Sokółce, by pozostałe pięć procent mleka trafiło gdzie powinno. Już w przyszłym pięciolate. Do tego czasu przybywać będzie nam nie tak bardzo chęć kaseiny.

80 tys. hektolitrowy pepsi-coli zamierza produkować białostocki browar, jeśli Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego ukończy w tym roku wzniesioną kosztowność 304 mln zł. Wytwórnię z przechowywania. Natomiast nie

ma chętnych, którzy podjęli by się budowy silosów na siód i warzelni z fermentownią. Można przypuszczać, że gdy w sklepach zabraknie bursztynowego napoju, kiwnie wreszcie potakującą głową któryś z budowlanych decydentów.

Z planów branży zbożowo-młynarskiej wynika, że wzbogaci się ona o elewator i młyn w Bielsku Podlaskim, a także o nowy punkt skupu w Monkach. Przybędzie również metalowych zbiorników na zboża w już istniejących spichrach. W Starosielcach zaplanowano ukończenie wytwórni

Na co?

Z planów rozwoju branży mleczarskiej wynika, że pod koniec bieżącej pięciolatki nie będzie w pełni wykorzystywana „rzeka mleka”. Po rozbudowie i udoskonaleniach

Trudne dojrzenie

pasz, kaszarnia, łuszczenia grochu oraz zmniejszenie młyn. Choć tamże oraz w Bielsku Podlaskim, Sokółce, Brańsku i Kleszczelach zamontuje się dodatkowo suszarnie ziarna, raczej pewne jest, że w lata dziesięćdziesiąte wyczerpiemy nieco „zawilgocony”. Zdolności suszarnicze, tak ważne gdy na wsi przybywa kombajnów, nie zagwarantują bezkolizyjnego odbioru wszystkich dostaw „trzytonowych” (prosto z pola).

Nikt nie kupi „gablówki”

Ten pogardliwy termin odnosi się do częstego jeszcze w latach siedemdziesiątych sposobu ładowania do wagonów ziemiaków wysyłanych na eksport. Za pomocą widel, czyli byle jak. Dziś, gdy trudno znaleźć nabywców nawet na bulwy solidnie sortowa-

ku. Tym sposobem z ziemiaczanej nadwyżki ubędzie tysięcy ton. Mogłoby to — jeszcze sześćdziesiąt lat temu — być wielką wiadomością i za co postawili krochmalnie w państwowych gospodarstwach rolnych w Sokółce, Kleszczelach i Krynkach oraz w jednym z giesów w Suchowoli lub Korycinie. Nie o rzeczy będzie pytanie: kto kupi produkt, skoro od pewnego czasu krochmalu w magazynach pod dostatkiem? Humorystycznie brzmią piny z Warszawy zapewnienia, że białostocki ziemniaczany klops konsumuje budowana przetwórcza w Białostoku. W Łomży jest taka od dawna i co z tego wynika?

Pytania za 42 miliardy

Tyle przeznaczają się w najbliższych latach na nadro-

bie nie wieloletnich opóźnień w przemyśle rolno-spożywczym na Białostocczyźnie. W sumie tej kryją się wydatki na budowę, urządzenia i ochronę środowiska. Czy zakres inwestycji nie przekroczy lokalnych możliwości w technice, technologii i organizacji budownictwa? Czy podolają swoim zadaniom projektanci? Czy wreszcie ów modernizacyjny - inwestycyjny boom odzwierciedla na swych barkach przedsiębiorstwa? Zwiastuje, że wiele zawiłości w tej dziedzinie wynika z niezbyt jasnych systemów ekonomiczno-finansowych, nie sprzyjającej polityki cen i sposobów finansowania rozwoju. Wieleletnia produkcja „na maksymalnych obrotach” i ograniczanie do minimum remontów doprowadziły już do tego, iż zużycie maszyn i urządzeń niekiedy przekracza sześćdziesiąt procent. Co czwarta maszyna amortyzowała się całkowicie.

Droga szczęścia jest więc ciernista. Dobrym duszkiem na niej mogłyby być instytucje centralne — odpowiedzialne między innymi za rozdział priorytetów. W województwie postuluję się wpisanie do rządowego programu dwóch mleczarni, zakładu mięsnych i wytwórni odtworzenia dla dzieci. Przydałoby się więcej samochodów ciężarowych, maszyn budowlanych, materiałów i urządzeń technologicznych spożywczych. Zielony przemysł w Białostoku zadziwia dziesięć tysięcy osób, dostarcza trzecią część zysków dewizowych i połowę produkcji rynkowej województwa. Jest opłacalny i warto weń inwestować. Wiadomo to od dawna, tak jak od dawna trudno zgadnąć — dlaczego się tego nie czyni.

(zl)

Listy do redakcji

Nauczycielskie „to” i „owo”

Niedawno w audycji radiowej zarzucono nauczycielom „to” i „owo”, a „GW” wręcz stwierdziła, że nie czują się oni odpowiedzialnymi za wychowanie uczniów. To czyście robia wiele, by ich wychowankowie zachowywali się przykładnie także poza szkołą. Lecz zasięg ich oddziaływania jest zbyt mały.

Dziecko z nauczycielką pracuje społecznie w parku miejskim, sadi las, zbiera śmieci, a nawet pielęgnuje osiedlową zielen. I ono wie, że zdrowa przyroda — to zdrowy człowiek. Ale gdy tylko przyjdzie do domu, biegnie plikiem i idzie na trawnik przed blokiem. Gra tu, aż z młodej trawy nie zostanie

śladu. Rodzice? Nie widzą. Albo nie chcą widzieć. I znów należałoby pobiec po nauczyciela, tego najbardziej odpowiedzialnego za wychowanie. Czy tylko? Przecież wychowanie dzieci i młodzieży to sprawa całego społeczeństwa, a przede wszystkim rodziców. U nas utarło się, że na dewastację przyrody i mienia społecznego przynajmniej się oczy. Jak więc w takich warunkach nauczyciel może wziąć na siebie całą odpowiedzialność za wychowanie? Oczywiście nie, ale nie sprost on ogromowi zadań, jeśli nie włączy się i druga strona. Rodzice.

NAUCZYCIELKA

Stolbudzki paradoks

Piszę do „Gazety”, bo nerwy puściły, patrząc — jak wiele dobra materialnego marnuje się w sokólskim „Stolbudzie”. Chodzi głównie o okucia do stolarki budowlanej. Od niedawna zakład rozpoczął produkcję okien trzyszybowych, do których zastosowano nowy przyrzątmowy czarny. Dostarczycielem tego urządzenia jest „Metalplast” w Piotrkowie Trybunalskim, skąd rocznie sprowadza się 20 tysięcy sztuk na sumę ok. dwóch milionów zł. Paradoks polega na tym, że okna są uchylne i otwierane, mają też przyrzątmowe grzebieniowe urządzenia do otwierania. W rezultacie przyrzątmowe czarne zalegają magazyny, aż wreszcie oddaje się je na złom.

Pytam więc, po co produkują się przyrzątmowce w dwóch wersjach (lewy i prawy), skoro przez tyle lat do rzeczu służby prelow? „Wing” okucia do stolarki budowlanej — to miał inny kształt podstawki mocującej go do okna.

Zdumiewa i to, że do każdego przyrzątmowca potrzebny jest dodatkowy klucz. Czyżby nie można zastosować nakrętki „motykowej” dokręcającej ewentualnie palcami? Tak więc paradoks goni paradoks. Odbiorcy stolarki czekają już drugi rok bezskutecznie na klamki do drzwi, a za to pod dostatkiem palców przyrzątmowców z kluczami do okien, z którymi nie wiedzą co począć.

MIKOŁAJ PECZYK Sokółka

Marnotrawstwo

Ponad dwa lata temu na rzecze Narwi (w pobliżu Siemianówki) pobudowano most kolejowy. To ciekawe. Ale jest coś co martwi. Pozaostałością budowy są dwa ogromne stalowe bloki, które do dziś leżą pod mostem. Niszcząca je woda trafia do hut. Swego czasu o tym fakcie powiadomił naczelnika stacji w Siemianówce, który obiecał zająć się sprawą. Minął miesiąc a złom dalej rośnie w ziemię, tak że nie

bawem widać go nie będzie. W dodatku spychacz wywróciło teren w pobliżu przysypały te sterte żelastwa. Marnuje się także wiele metalowych nakrętek i podkładek, które wypadły ze starych podkładów.

Cóż, to już normalna, ru-dę żelaza wozimy nawet z Australii, a stal wrosta w ziemię.

MARIAN LIMIERA Hajnówka

Otworzyć świat

Utrata wzroku jest strasliwym kalectwem. Kto tego doświadczył jest bardzo nie-szczęśliwy. Tutaj nie ma światła i barwy. Jest ciemność. Tu w ogóle jest świat nie taki. Jak go przybliżyć do normalnego? Czy to jest możliwe? W GOLDAPI myśli się o tym. Tulejsza „Spolem” stara się w sposób kłopotliwy pomóc nam, niewidomym. Przegrana nas do siebie, urzęda różnorakie

imprezy, a przede wszystkim udostępnia nam swój lokal „Praktyczna Pani”. Dlatego w karnawale wiadomości tańczą, urządzają różnorakie przedstawienia, dyskutują. Łatwiej znoszą swe kalectwo.

I za to dziękujemy „Spolem”. STANISŁAWA GARNIEWSKA Przewodnicząca Koła PZN w Goldapi

Komu okulary?

Przyszedł mi na myśl problem naszej rozrzućności. Weźmy na przykład okulary. Wiadomo, że jest z tym źle. Ludzie czekają na szkła w „Optyce” nieraz miesiącami. A ja mam około sześciu par okularów z bardzo dobrymi szklami. Mogłbym je przekazać z minimalną odpłatnością komuś potrzebu-

jącemu. Tylko nie wiem, jak to zrobić. Może zakłady optyczne na wzór komisu zorganizowałyby coś takiego? Zbiera się szmaty, makulaturę. Dlaczego nie zbierać soczewek, które — moim zdaniem — posiadają nie-mniejszą wartość. PIOTR GINSZT Hajnówka

Wyrok

Tyle się mówi o ochronie naturalnego środowiska. Zieleni. Do niektórych trafiła to — jak grochem o ścianę. Wspaniale ci się rosnące przy szosie Augustów — Suwałki w rejonie Olszanki, zostają wycięte, choć nie przeszkadzały w ruchu, ponieważ rosły za rowem przydrożnym.

Wszystko, moim zdaniem, robi się pod fałszywym pozorem, że niby te zbitwiałe od starości drzewa mają grozić bezpieczeństwu ludzi. Podobnie jest ze stuletnimi topolami rosnącymi tuż nad kanałem. Oparły się powo-

dziom, wojnom. watahom nomadów. Uległy mechanizacji. Wiele pilom. A komu przeszkadzała okazała sosna, która od wieku chroniła swymi korzeniami Puszczę Augustowską przed erozją wód Kanalu Bystrego?

Augustowska przyroda, niezastąpiony dar niebios, drzy na samą myśl, że u kogoś może zrodzić się pomysł dokonania śmiertelnej silejby azotoków czy innych chemikaliów.

EDMUND KUŁOWSKI Augustów

Pogoń za jeleniem

Jest takie powiedzonko, wprawdzie trywialne, ale często adekwatne do naszej rzeczywistości. Robić z kogoś jelenia. Jak ułan pasuje ono do tego co dzieje się na białostockim dworcu PKP, zwłaszcza przed odjazdem ekspresu „Pogoń”.

Otóż bilety na expres sprzedaje wydzielona kasa. I zwykle stoi przed nią tasienkowa kolejka. Część sześćdziesiątka zajął kupiec biletu, część zajął, a jedy-niem na brodzie biegnie w ostatniej chwili do pociągu, bo kasjerka pięć minut przed odjazdem przerywa sprzedaż. Teraz pole do popisu mają konduktorzy.

Czemu na przykład nie uruchomić drugiego okienka do sprzedaży biletów na ekspres? Uprawnienie w tym zakresie winno być dokonane. Przecież pasażerowie głównie dlatego korzystają z tak drogiego pociągu, bo mają zagwarantowane miejsce siedzące i nie muszą przychodzić wcześnie, by je za-jąć. Wystawiane godzinami w kolejce po miejscówki jest sprzeczne z logiką istnienia tej „instytucji”. Dawanie konduktorom w łapę dodatkowych 50 zł jest nie tylko nieeleganckie. Jest naciąganiem podróżnych.

OLGIERD SKALSKI Białystok

Komu służbowy samochód?

Podstawa prawna do korzystania z samochodów służbowych w RFN są dla całej administracji państwowej z najwyższymi władzami rządowymi włącznie, wytyczne, przygotowane przez Ministerstwo Finansów. Głoszą one, że samochód służbowy wraz z kierowcą przysługują jedynie ministrowi oraz wiceministrowi. Wszyscy poniekąd tego szczerba nie mają prawa dysponować samochodem służbowym, ani z kierowcą, ani bez kierowcy. Kto ma uzasadnioną, potwierdzoną przez

przełożonego, potrzebę skorzystania z samochodu służbowego, musi zwrócić się do dyspozytora samochodów służbowych, ministerstwa czy urzędu centralnego i tam jego zamówienie na kurs zostanie w kolejności uwzględnione.

Ministerstwo również nie może mnożyć dowolnie liczb swych samochodów. Budżet każdego ministerstwa wyszczególnia na co i w jakiej wysokości wniośkuje ministerstwo.

Echa publikacji

W odpowiedzi na opublikowany na łamach „Gazety” z 6 kwietnia artykuł „Tropem jednej skargi”, a dotyczący potwierdzenia przez inspekcję IRCh nieporządków w magazynie białostockiej spółdzielni „Bete-sca” otrzymaliśmy listy i sygnały telefoniczne.

Refleksjami z lektury publikacji podzielił się nadawca listu z Białegostoku — Jan Jaroeki. Napisał on:

„Nie doświadczałem się z artykułem, kto jest prezesem „Bete-ski”. Być może, prawo chroni godność osobistą prezesa w widoczny sposób nadzwyczajnie przez obnażenie efektów jego władania. Zgodnie, ale bez mojej satysfakcji.

Prezes zobowiązał się wystąpić do zarządu o konsekwencje służbowe wobec pracowników, odpowiedzialnych za bagan. Ale kto ukarze prezesa? Przecież ryba śmierdzi od głowy!

Postanowienie POP o udzielenie prezesowi upomnienia jest w oczach potrojnego obserwatora czystą kpiną, bo — po pierwsze — upomnienie partynje dla człowieka niedobrego w rażący sposób swoje powinności służbowe nie będzie odczuwał jako kara uciążliwa, po drugie — gdzie była POP przed inspekcją. Dlaczego dopiero IRCh musiała jej oczy otworzyć?

A oto mój wniosek: za nie-gospodarności przedsiębiorstwa lub spółdzielni odpowiadać winni władze (dyrektor, prezes). Moralnie i materialnie. Nie-lub prawie nie znaczące upomnienia są mydleniem oczu.”

Bolesław Węgliński z woj-szawskiego przekazał nam

Tropem jednej skargi

wielekroć większy od gospodarstwa chłopskiego.

Tymczasem czytając artykuł „Tropem jednej skargi”, doświadczałem się, że straż pożarna postarzała tylko prezesa „Bete-ski” 30-tysięcznym mandatem. Kiedy przy rekonstrukcji nie stwierdzono już baganu, mandat poszedł do kosza.

Przypuszczam, że jest to poważne niedopatrzenie w obowiązującym prawie. Nie można różnicować sankcji karnych w zależności od stopnia odpowiedzialności. Przecież w razie pożaru w tym zabagnionym magazynie straty byłyby ogromne. Właśnie dlatego jest tak ważne, aby w tym czasie nie było w magazynie nikogo.

Moim zdaniem, zbyt często

wyraża zaniepokojenia w innej kwestii: „Wiem, że straż pożarna soli grzywny indywidualnym rolnikom, jeśli stwierdzi na posesi bagan. Nikt chłopca nie pyta, kiedy uporządkuje gospodarstwo i nie przyjeżdża, żeby anulować wystawiony mandat. Dotychczas sądziłem, że podobnie traktowani są dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw, którzy od-wiadają przecież za majątek

Opócz nadesłanych listów redakcja odbierała telefony w sprawie baganu w „Bete-sce”. Dzwonili m.in. robotnicy z tej spółdzielni, którzy sprasowali opublikowaną w „Gazecie” informację, iż porządkowaniem magazynu w Zasi-cankach zajęli się pracownicy z administracji. W rzeczywistości do zlikwidowania baganu oddelgowano szkielety osobowozu grupie robotników.

OD AUTORŹKI: Czytelniczki domagały się ostrzejszych sankcji dla osób odpowiedzialnych za marnotrawienie narodowego majątku. Podzielał ten pogląd. Sądzę, że po inspekcji IRCh wypracowane zostaną nie tylko sankcje partynje, ale i służbowe, a może nawet karne (sprawą zainteresowała się prokuratura).

Spodziewam się, że będzie mogła poinformować o tym naszych Czytelników. Liczę, że redakcja otrzyma odpowiedź Zarządu Spółdzielni „Bete-sca”, który dołądził do ustosunkowań się do krytyki prasowej. Mam też nadzieję, że Komenda Straży Pożar-nych w Białymstoku przekaze nam pogląd w kwestii zasygnalizowanej w liście Bolesława Węglińskiego

HELENA VANEK

Milo Speriglio

Marilyn Monroe -morderstwo zatuzszowane

Przełożył Artur Ubik

(32)

„Pan M.” i Carpozi pertraktowali przez dwa dni. „Pan M.” potwierdził tylko jedno — że Marilyn utrzymywała bardzo bliskie stosunki z osobą, która według mojego informatora jest jednym z morderców aktorki.

Stanowczo wyparł się on jednak posiadania taśm, dodając, że nie przyniósł nawet do tego, że kiedykolwiek je przesłuchiwał. Nazwał mojego informatora kłamcą, choć nie wiedział, że „New York Post” nie zaproszował „panu M.” ani zachowania w tajemnicy jego nazwiska, ani okupienia taśm. Wściekle się, ponieważ uważałem, że można to było złatwić. A tak Carpozi wrócił do Nowego Jorku z niczym.

Wierzyłem jednak, że taśmy te wypłyną jeszcze na powierzchnię. „Pan M.” miał wszelkie powody, by się do nich nie przynosić. Nie miał gwarancji, że jego nazwisko zostanie w cieniu, nie też na tym nie zyskiwał finansowo. Jedynie, czego się mógł spodziewać, to że ktoś potrafiłby liną, na której tak ostrożnie balansuje, i że podzielił los Marilyn.

W moim odczuciu Tom, mój informator, był uczciwy i szczerzy. Ujawianie personaliów zabójców bez taśm Spindel-Hoffy byłoby z mojej strony nieetyczne. Ale mogę

powiedzieć tyle: jeden z zabójców Marilyn jeszcze żyje. Jest on jednym z dwóch ludzi, którzy bawili w domu aktorki w noc jej śmierci. Zaprosił ich do siebie, gdyż znała ich bardzo dobrze. Jeden z nich był wysoko postawionym politykiem. Często przechradał się po dwunastu-Białego Domu. Drugim jest powszechnie znany gwiazdor filmowy.

Wierzę, że sporządzone kilka kopii „taśm śmierci” Marilyn Monroe. Gdy wrzawa na ich temat nieco uciśnie — co, mam nadzieję, nastąpi niedługo — nie zdziwi się, jeżeli pewnego dnia otrzymam przesyłkę bez adresu zwrotnego, zawierającą te taśmy. Wyślę je wówczas do laboratorium, gdzie za pomocą nowoczesnej aparatury naukowej można zidentyfikować głosy ludzkie równie łatwo, jak od-ciski palców.

Jeżeli mój informator miał rację, to taśmy te udowodnią, kto zamordował Marilyn Monroe. Nasze wieloletnie śledztwo wykazało, że usilnie starano się zatuzszować tę sprawę, w którą zamieszanych było wiele osób, a także — jak to kiedyś stwierdziłem — „jakiś odłam wywrotowy CIA czy innej podobnej agencji rządowej”.

Nie chciałem, żeby przypięto mi łatkę człowieka, który wszędzie wazy znowe; w tym jednak wypadku, jako zawodowca uważam, że bez względu na to, kto zabił Marilyn, bardzo sprytnie i potajemnie usiłowano zatuzszować tę sprawę. Marilyn nie mogła sama odebrać sobie życia, jak podawano to na całym świecie przez ostatnie dwadzieścia lat — i nie zrobiła tego. Wierzę, że teraz już wiemy, kim są jej zabójcy. I że jesteśmy bardzo blisko wyjaśnienia światła, ich nazwisk. Kiedyś dojdzie do przesłuchania tych taśm, to wszystkich którzy je usłyszą, czeka niewątpliwie szok.

— A chwila ta jest już bardzo bliska.

Tajne spotkanie na osiemnastym piętrze

„Domagamy się, by wszczęto dochodzenie w sprawie śmierci Marilyn Monroe” — oświadczyłem 4 sierpnia 1982 roku na jednej z największych konferencji prasowych w historii Greater Los Angeles Press Club.

Przez całe lata mój klient i ja staraliśmy się doprowadzić do oficjalnego śledztwa. W 1974 roku wystąpiliśmy z petycją do Wielkiej Ławy Przysięgłych okręgu Los Angeles, aby spowodowała wszczęcie dochodzenia w sprawie dziwnego śmierci Marilyn Monroe. Jak niewie niektórym wiadomo, skład Wielkiej Ławy Przysięgłych zmienia się co

Tezy w sprawie kształtowania struktur organizacyjnych gospodarki

Prezentowany poniżej tekst był szeroko konsultowany w kręgach naukowych i przemysłowych. Opracowane tezy kieruje się do organizacji gospodarczych i kadry kierowniczej przemysłu dla podjęcia konkretnych działań w sferze kształtowania struktur organizacyjnych w gospodarce narodowej. Znaczną część tezy została już wykorzystana w opublikowanym przez sekretariat Komisji ds. Reformy Gospodarczej materiale w sprawie II etapu reformy gospodarczej.

I. OGÓLNE PRZESŁANKI KSZTAŁTOWANIA STRUKTUR

1 OD ponad pięć lat dokonuje się w Polsce przebudowa systemu zarządzania gospodarką narodową. Główne założenia reformy gospodarczej, aczkolwiek z ograniczeniami i trudnościami, stają się powoli podstawą funkcjonowania gospodarki narodowej.

2 WAZNA częścią składową systemu zarządzania gospodarką narodową są struktury organizacyjne. Zmiana zasad zarządzania i funkcjonowania gospodarki narodowej wymaga odpowiedniej ich przebudowy.

3 „KIERUNKI reformy gospodarczej” ogłoszone na początku 1981 r., a następnie zaakceptowane przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, przewidywały znaczną przekształcenia struktury organizacyjnej gospodarki narodowej.

Wynikające z uznania przedsiębiorstwa za podstawowe jego ogniwo. W rzeczywistości obrotu prawnego usamodzielnienia przedsiębiorstwa głównym przedsięwzięciem była likwidacja zjednoczeń jako pośredniego szczebla zarządzania.

W ślad za tą decyzją nie poszły dalsze działania na rzecz powstania nowej struktury, zgodnej z zasadami reformy. Wprowadzone zostały przejściowe rozwiązania strukturalne. Pojawili się także niekorzystne tendencje do odwracania układów organizacyjnych, które w swej istocie odpowiadały dawnemu, nakazowo-rozdzielczemu systemowi zarządzania.

4 SŁABOŚĆ istniejących struktur organizacyjnych gospodarki i niska tendencja ich zmiany, zostały dostrzeżone już w 1983 r. Na tej podstawie pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej opracował ogólne założenia i kierunki kształtowania struktur organizacyjnych, rozpatrzone i opublikowane przez Prezydium Rady w grudniu 1984 r. Zostały one potwierdzone przez krajową naradę partyjno-gospodarczą w Poznaniu i czerwca 1985 r. z załączeniem podjęcia ich realizacji przez organa zaopiniarskie przedsiębiorstw państwowych. Wnioski i propozycje zawarte w tych dokumentach znalazły jednak niki odbicie w praktyce zarządzania.

5 PROGRAM PZPR, uchwały X Zjazdu partii, II i III Plenum KC podkreślały konieczność dostosowania struktur organizacyjnych w gospodarce i państwie do założeń przyspieszonego rozwoju kraju.

Modernizowanie organizacji, zakresów i ramienia i odpowiedzialności, aby było efektywne, musi obejmować nie tylko strukturę wewnętrzną wszystkich szczebli zarządzania, ale również w szerokim zakresie ich relacje z otoczeniem.

Punktem wyjścia do kształtowania struktur organizacyjnych jest rzeczywiste uznanie przedsiębiorstwa za podstawowe ogniwo gospodarki, zaś rozwiązania organizacyjne powinny sprzyjać przedsiębiorczości i innowacyjności podmiotów gospodarczych w uzyskiwaniu najlepszych wyników ekonomicznych.

6 ZA przyspieszenia przekształceń w gospodarce tendencje światowe w tej dziedzinie. Nowocześnie gospodarka światowa charakteryzuje się wielkim bogactwem rozwiązań strukturalnych. Głównymi cechami tych rozwiązań są: różnorodność struktur, ekonomiczne a nie administracyjne tworzenie struktur, szerszy rozwój organizacji gospodarczych, dla których punktem odniesienia jest gospodarka światowa nie zaś wyłącznie gospodarka kraju oraz różnicowanie

wanie działalności w ramach układu gospodarczego.

II. KIERUNKI KSZTAŁTOWANIA STRUKTUR ORGANIZACYJNYCH

7 ZGODNIE z założeniami reformy gospodarczej powinno następować przechodzenie od centrum kierującego przedsiębiorstwami i ich związkami do centrum parametrycznego oddziaływującego na procesy gospodarcze. Oznacza to konieczność stworzenia skutecznych układów samoregulacyjnych na rynkach poszczególnych produktów.

Ważnym czynnikiem skutującym na dostosowanie centrum do zadań niezbędnych w nowym systemie zarządzania jest usunięcie sprzeczności tkwiącej w podwójnej roli ministerstw galezy.

Obecna struktura organizacyjna gospodarki polskiej jest mało zróżnicowana. Podstawę jej powinny tworzyć przedsiębiorstwa o różnej wielkości i odmiennych statusach prawnych.

Uzasadnione jest istnienie dużych organizmów gospodarczych o różnych formach, o zróżnicowanej sile i zakresie powiązania jednostek składowych. Poprawę efektywności szeregu przedsiębiorstw wielozakładowych można uzyskać poprzez

głębszą decentralizację zarządzania, w tym nadanie jednostkom składowym uprawnień do samodzielnego czynienia decyzji na własny rachunek. Możliwość takiej stwarzania formy koncernowej — bez przesadzania na razie ich szczegółowej struktury.

8 ODCZUWA się dotkliwy brak małych, samodzielnych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych szybko reagujących na potrzeby odbiorców. W tej sytuacji powstaje szereg niekorzystnych zjawisk, m.in. utrwalają się monopolistyczne pozycje istniejących przedsiębiorstw.

Konieczne jest wzmocnienie aktywności centralnych i terenowych organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego i spółdzielczego dla szybkiego tworzenia małych, całkowicie samodzielnych przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, komunalnych, prywatnych, mieszanych itp. Procedury powoływania takich przedsiębiorstw powinny być maksymalnie uproszczone.

9 DLA efektywnego gospodarowania przedsiębiorstwa powinny wchodzić w różnego rodzaju porozumienia i związki. Związki te nie mogą być oparte wyłącznie na układach branżowych. Zrzeszenia branżowe i ich biura, nie wnoszące istotnych wartości gospodarczych, a tylko likwidujące lub osłabiające bezpośrednie związki przedsiębiorstw z naturalnym otoczeniem (odbiorcy, dostawcy, banki, izby skarbowe) powinny ulegać zlikwidacji w trybie wycofania się przedsiębiorstw z umów bądź w drodze sankcji antymonopolowych.

10 UKŁADY gospodarcze, mające charakter niepodzielnych, naturalnych monopolu o dużym znaczeniu infrastrukturalnym, jak np.: kolej, drogi wodne, sieć drogową i łączności; wytwarzanie i dystrybucja energii elektrycznej, gazu, węgla, petrochemia wymagają stosowania odmiennych form organizacyjnych. Odpowiedzialność za rozwój takich układów we wszystkich współczesnych gospodarkach

ponosi państwo. Ich organizacja powinna być oparta na takich formach, jak np. holdingach, czyli spółkach z jednym lub decydującym udziałem kapitału państwowego, kierowanych przez kompetentne zarządy. Nie można tu wykluczyć możliwości zastosowania takich form, jak: kombinaty, przedsiębiorstwa wielozakładowe, tj. związków o ścisłym charakterze. Kierowanie monopolami państwowymi nie powinno być łączone ze stanowiskiem w rządzie.

11 WSPÓLPRACĘ i jednolite działanie przedsiębiorstw należy znacznie szerzej niż obecnie opierać również na dwustronnych i wielostronnych, długookresowych umowach gospodarczych. Umowy powinny nie tylko regulować wzajemne płatności przedsiębiorstw, ale także ułatwiać ich kredytowanie i umożliwiać odpowiednie zasilanie w środki dewizowe — szczególnie dostawców.

Dla realizacji przedsięwzięć złożonych, wymagających znacznych zasobów rzeczowych, finansowych, a także współdziałania wielu podmiotów mogą być wykorzystane formy spółek akcyjnych.

Celowe jest także zawieranie wielostronnych umów międzynarodowej kooperacji przemysłowej (joint ventures) oraz wchodzenie przez przedsiębiorstwa lub ich związki w układy zapewniające dopływ kapitału z przeznaczeniem na określone cele (konsorcja).

12 CELOWE jest tworzenie warunków współdziałania regionalnego i form organizacyjnych, które na danym terenie mogłyby łączyć interesy przedsiębiorstw o różnych formach własności i rodzajach działalności. Taką rolę mogłyby spełniać regionalne lub makroregionalne izby gospodarcze.

III. WARUNKI KSZTAŁTOWANIA STRUKTUR ORGANIZACYJNYCH

13 REFORMA i wiążące się z nią ujednolicienie przedsiębiorstw nie przełamują niechęci organów założycielskich do tworzenia nowych związków oraz nie stworzyły warunków dla różnicowania wzajemnych powiązań przedsiębiorstw. W gospodarce nadal przeważają powiązania branżowe, pojawiają się tendencje utrwalania monopolistycznych pozycji przedsiębiorstw. Jednostki wchodzące w skład wielozakładowych organizmów mają zuniifikowaną strukturę i działają w oparciu o jednolity status. Uboża i słabo zróżnicowana jest także wewnętrzna struktura przedsiębiorstw.

14 ZAKRES inicjatyw w założeniach we wszystkich sektorach gospodarki, jest zbyt mały. Proces powoływania nowych jednostek (organizacji) jest na ogół bardzo utrudniony. Do podstawowych przyczyn tego stanu zaliczyć należy:

- * ograniczenia formalnoprawne wnoszące uprawnienia założycielskie tylko do wąskiego kręgu podmiotów prawnych,
- * ograniczenia zawarte w przepisach o koncesjonowaniu działalności gospodarczej, zastępujące naturalną weryfikację użyteczności jednostki gospodarczej, dokonywaną przez rynek procedurą administracyjną,
- * nadmierną łatwość i pocucie

Tworzenie warunków dla wyzwolenia procesów strukturalnych będzie następowało w drodze koniecznych zmian w ogólnych regulacjach prawnych oraz w przepisach szczegółowych. Niezbędne jest uchylenie bądź uproszczenie przepisów oraz stworzenie nowych jeśli jest to konieczne.

Tezy w sprawie kształtowania struktur organizacyjnych w gospodarce powinny być uwzględnione w pracach powołanej przez premiera komisji ds. reformy prawa cywilnego.

Przedstawiony zbiór tezy kierunkowych kształtowania struktur organizacyjnych gospodarki winien stanowić podstawę do działań podejmowanych przez naczelne i centralne organa administracji państwowej.

Oczekuje się, że istotne wsparcie tych inicjatyw nastąpi ze strony dyrekcji i samorządów pracowniczych przedsiębiorstw. Tworzenie właściwych struktur wewnętrznych oraz poszukiwanie wzajemnych powiązań pomiędzy jednostkami gospodarczymi w celu poprawy skuteczności działania powinno być traktowane jako istotne działanie podnoszące efektywność gospodarowania.

bezpieczeństwa struktur monopolistycznych.

- * utrudnienia biurokratyczne związane z rejestrowaniem jednostek gospodarczych nowego typu,
- * obowiązujące zasady regulacji i przymusowego pośrednictwa zniechęcające w istocie przedsiębiorstwa do samodzielnego rozwiązywania trudności materiałowych,
- * niezbędne i celowe jest pobudzanie przedsiębiorczości obywateli i produkcyjną aktywizację ich zasobów finansowych. Powinno dążyć się do zwiększenia zainteresowania osób fizycznych i właścicieli prywatnych przedsiębiorstw lokatą środków pieniężnych w inwestycjach produkcyjnych lub usługowych. Wiąże się to z koniecznością powstania gwarancji prawnych właściwych zachęt do powoływania spółek państwowo-prywatnych z zapewnieniem odpowiedniej pozycji współwłaścicieli.

15 ISTOTNYM składowym do skompletowania struktur organizacyjnych jest eliminacja nieefektywnych jednostek gospodarczych. W obecnej strukturze gospodarki narodowej znajdują się organizacje nieefektywne, a nawet pasożytnicze. Zbyt duża liczba przedsiębiorstw korzysta z dotacji lub zagrożona jest utratą zdolności kredytowej. Są również jednostki nie przynoszące korzyści społeczeństwu, które uzyskują środki finansowe dzięki pozycji monopolistycznej, posiadającym koncesjom lub innym formom uprzywilejowania.

Niezbędna jest więc znaczna redukcja. Należy też zapewnić rzeczywiste funkcjonowanie istniejących procedur eliminacji nieefektywnych organizacji.

16 NIEZBĘDNA jest taka modyfikacja przepisów prawnych, która pozwoliłaby na tworzenie przedsiębiorstw o odmiennych od dotychczasowych form własności, odbiórów w postaci możliwości powstawania takich przedsiębiorstw i tworzenia regulacji prawnych dla ich funkcjonowania. Mechanizm tworzenia związków powinien również określać procedurę eliminacji niesolidnych partnerów. Istotnym warunkiem racjonalizacji struktur organizacyjnych gospodarki jest stabilność prawa i trwałość struktur podstawowych, samodzielnych jednostek organizacyjnych gospodarki narodowej, wysocze efektywnych pod względem ekonomicznym.

17 WRAZ z zmianami w strukturach organizacyjnych Rządu i instytucjonalnym otoczeniu. Mieszcza się tu:

- * nowelizacji prawa cywilnego,
- * uregulowanie spraw sędziowskich gospodarczych,
- * odbudowa instytucji ubezpieczeń wytwórcy od odpowiedzialności za skutki wywołane jego działalnością lub przez jego produkty,
- * odbudowa państwowych urzędów technicznych oraz urzędów technicznych systemu ubezpieczeń,
- * stworzenie systemu „poziomej” informacji gospodarczej,
- * utworzenie banków komercyjnych,
- * uruchomienie rynku kapitałowego i systemu emisji jego papierów,
- * weryfikacja systemu koncesjonowania działalności gospodarczej,
- * tworzenie warunków mobilności siły roboczej,
- * usprawnienie systemu kontroli i nadzoru nad działalnością gospodarczą przez finansującą ją zleceńodawcę.

Po co marnować cenne dewizy i miejsce w halach fabrycznych na wytworzenie dóbr materialnych, na które

powiadomić zainteresowane go.

Pismo skierowano do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Nietrudno przewidzieć dalszy scenariusz: tenże wydział przekazał skargę (nie) bądź dalej, aż ta trafi do nadleśniczego w Rajgrodzie, który Kisielskiemu powie: nie mówię bratku, że to mnie trafia? Droga służbowa, kolego! Droga służbowa, nie masz za świadczenia — możesz drzewa wyrwać, nie ciąc.

Nam się jednak wydaje, że w kraju mamy za dużo instytucji decydujących o tym, czy silny i sprawny człowiek ma prawo posługiwać się piłą mechaniczną w lesie. Za dużo i za zbyt ograniczonej kompetencjami. Nie chcielibyśmy wyrzucić ani pouczającego kwalifikowanych specjalistów, ale w takich — jak ten — przypadkach logika nakazuje postępować wprost: proste widać do ręki piłę, uruchomić ją i symulować pracę, a my się przekonamy, jak ci robota idzie. Nie podobałoby się trudne. Nie prostsze to aniżeli wyszukanie argumentów na „nie”? Skapitulujemy wspólnie z rolnikami Kisielskim, jeśli resort Zdrowia i Opieki Społecznej udowodni nam, że jesteśmy w błędzie.

HENRYK KIN

Konkurs-wystawa

Kto posiada najstarszy odbiornik?

Pracownia krótkofalarska działająca przy Młodzieżowym Domu Kultury organizuje na początku czerwca konkurs-wystawę na najstarszy, ale działający odbiornik radiowy. W konkursie udział wzięć może każdy, kto dostarczy organizatorom wyprodukowane co najmniej 20 lat temu radio. Zgłoszenia przyjmują Grażyna Grynczel, tel. 417-949 (w godz. 15-19) w terminie do 20 maja br.

Dla właścicieli najstarszego odbiornika radiowego przewidziana jest nagroda — niespodzianka. (sed)

KRAMIK BZIKÓW

Rozwiązania KRAMIKI BZIKÓW zamieszczonego w „GW” nr 104 z 6 maja br.

BLIŹNIANKI:
Diagram lewy: sprzączka, kobieta, lamina, rzecz, kareta, seria, daniel;
Diagram prawy: sprzączka, kobierzec, amina, serial, Karol, zdanie;

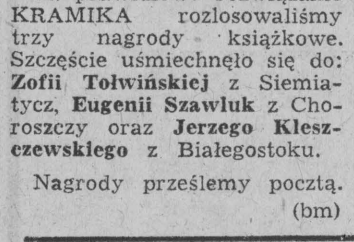
POWTÓRKA Z LITERATURY:
A-3, B-6, C-1, D-7, E-2, F-4, G-5;

WIROWKA ANAGRAMOWA:
A) dewiza-wiedza, B) szelka-kaszel, C) drwina-Darwin, D) nacięci-niecka, E) naktar-karnet, F) fortel-floret, G) paluch-plucha, H) szalik-lizaka;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie KRAMIKI A rozlosowaliśmy trzy nagrody — książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: Zofii Tolwińskiej z Siemiaty, Eugenii Szawluk z Choroszczy oraz Jerzego Kleszczewskiego z Białogostoku.

Nagrody prześlemy pocztą. (bm)



ZZA KIEROWNICY

PISANIE i wygłaszanie poglądów popierających indywidualną motoryzację jest w Polsce zajęciem nie tylko dość ryzykownym, ale i pozbawionym głębszego sensu. Zawsze znajdzie się grupa ludzi bez samochodów, ale za to z gruntownym przygotowaniem ekonomicznym, która wyciągnie wiele argumentów — rzeczywiście — przemawiających za maksymalnym ograniczeniem produkcji samochodów osobowych — są inne ważniejsze i pilniejsze sprawy do szybkiego załatwienia!

Po co marnować cenne dewizy i miejsce w halach fabrycznych na wytworzenie dóbr materialnych, na które

mało opłacalnym. I to jest fakt. Wszelkie argumenty przemawiające za rozwojem motoryzacji — bo przecież kupia je od nas ludzie z Zachodu — mają znaczenie wyjątkowo wąskie. Tam i tak jest ciasno od aut doskonałych jakościowo i konkurencyjnych cenowo. Produkują po prostu dobre auta, powiększają ich ilość, eksportują je, ale w rozsądnych granicach i za godziwą cenę! Fetyz eksportu przesłonił wszystko — ze zdrowym rozsądkiem włącznie.

Poczytna ostatnio „Trybuna Ludu” po artykule, zamieszczonym w jednym z numerów marcowych, całą stronę poświęciła problemowi indywidualnej motoryzacji, konkretnie, sprawom związanym z przedpłatami na „maluchy”. Jak zwykle w naszym społeczeństwie nastąpił podział na dwie grupy — oponentów i zwolenników istniejących zasad wytworzenia i podziału. No trudno to co jest od kilkunastu lat nazwać normalnym rynkiem samochodów osobowych. Głosy za i przeciw sprowadzają się do jednego mianownika: samochód jest dobrem trudno osiągalnym. Jedni chcą uczynić go jeszcze bardziej niedostępnym — poprzez podniesienie ceny państwowej do ceny giełdowej — Fiat 126p za milion złotych! — inni natomiast postulują znaczne zmniejszenie wpływu państwa — czytając fiskusa — na produkcję i obrót samochodami, z kolei jest grupa uważających, że należy natychmiast zlikwidować talony, asygnyaty i inne przywileje w nabywaniu aut. Słowem — zgody w narodzie nie ma. Samochodów zresztą też.

Czytając i słuchając wszelkich możliwych wyrznięć na temat motoryzacji indywidualnej dostaje uczucia, wysypki na całym ciele. Czy

tego pomyśleć — to wymyślił inni, przed kilkoma laty. Być może to rozwiązanie — wszak wzorujemy się na Węgrzech — byłoby złotym środkiem. Oni samochodów osobowych nie wytworzyli, a jednak żyją i to wcale dobrze...

Wracając do naszej miłośności samochodowej, trudno na serio przyjmować argumentację o tym, że auto to artykuł luksusowy... Ale skoro skarpetki, męskie są obłożone podatkiem od luksusu, to wszystko jest możliwe i to kiedy? Ano pod koniec dwudziestego stulecia... Niezależnie od tego, jakie rozwiązanie będzie przyjęte — mam na myśli produkcję aut i jej podział — nikt ludzi od motoryzacji już nie odzwyczail. To jest fakt niepodlegający dyskusji. Zastanawiam się jednak: jak daleko można dojść na drodze wyrzeczności i poświęceń — tak, tak, to właściwie określenie — żeby tylko kupić i eksploatować samochód.

Spójrzmy realnie na sytuację samochodziarza. Samo nabywanie auta — poza niezwykłymi przypadkami — to przejście przez przysłowiowe ucho igielne, a przy okazji uduchodnienie, że nie jest się wielbłądem. Jego eksploatacja to ciągły ciągły łańcuch kosmarów związanych ze staraniem o najrozmaitsze części, od najważniejszych — poczynając, a na zwykłych — duperelach kończąc. Przy czym te zabiegi pociągają za sobą olbrzymie wydatki — pomijam już koszty paliwa i pokretny drogi jego zdobywania ponad symboliczne przydziały wynikające z kartek. Uff! A my jednak kochamy samochody na przekór wszelkim przeciwnościom. Z olbrzymią niecierpliwością czekamy zatem na panaceum, na uniwersalny lek, który pozwoli na wyłączenie Polaków z ich nieodwzajemnionej miłości do własnego auta.

JANUSZ GRYSIN

Kwitną poziomki...

Przyroda szybko odrabia zaległości spowodowane spóźnioną wiosną. W Lasach Świętokrzyskich kwitną już poziomki i czarne jagody, na krzakach jest sporo kwiatów i jeśli w najbliższych

MINIDIALOG..... Z WIELOKROPKIEM Rentgen zielonych płuc

Rozmowa z Grażyną Żyłą, dyrektorem Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Suwałkach.

A. Polakowski: — Mamy rzęsę osób, które są (albo przynajmniej) powinny być zadowolone z reformy gospodarczej. Możemy o tym mówić, ale czy to jest optymistyczne? Co z tego, że mamy małą emisję i niewiele „szarów odłotowych” o dużym stężeniu. Na naszym podłożu i tak osadza się 4,4 raza więcej siarki, niż wydziela lokalny przemysł, gdyż wiatr niesie te związki z innych rejonów. Tak jest w większości dziedzin podlegających naszej penetracji.

Kto by pomyślał, że suwalska motoryzacja już obecnie powoduje na głównych skrzyżowaniach przekroczenie norm hałasu o 30 decybeli? A z porazu wydawałoby się, że to taki spokojny zakątek.

— Na terenach zwanych czasem „zielonymi płucami” są to dane alarmujące. Wy zaś, jako jednostka budżetowa z 46 latami i oddziałem terenowym w Giżycku, macie ograniczone pole manewru i przeciwdziałania zagrożeniom. Czy pewna bezsilność wynika z braku środków? Czy to jest kwestia polityki?

— Kiedyś byliśmy uprawnieni również do kontroli i nadzoru nad przyczynami zanieczyszczenia powietrza. Teraz zajmują się tym inne jednostki.

— Może jednak woj. suwalskie jest na tyle czysta, że nie ma potrzeby ekologicznych brudów, że nie warto się niepokoić...

— Porównawczo nie jest źle, ale do poziomu norm daleko i u nas. Klasa czystości rzek nie poprawia się i w zaskakująco małym stopniu. Woda z Rosnądą żadną z nich poniżej normy nie odpowiada normom. O stanie czystości jezior można powiedzieć też niewiele dobrego. Wciąż stawiamy drobne kroczki i chcielibyśmy przynajmniej zahamować ich degradację zanim uda się nam skutecznie rekultywować akweny, z których wiele stopniowo obumiera.

— To znaczy, że rolnicy charakter gospodarki województwa wcale nie musi gwarantować większej czystości środowiska, niż wokół dużych aglomeracji przemysłowych.

— Przecież nie jesteśmy wyspą otoczoną szczylnym

tych zarabiamy dosłownie grosze — patrz przykład eksportu Fiatów 126p do Wielkiej Brytanii, gdzie na jednym „maluchu” zarobiliśmy 50 dolarów. „Znawcy” przedmiot, z uporem godnym lepszej sprawy twierdzą, iż sprzedaliśmy małe Fiaty za 50 dolarów sztuka (!)

Tak czy inaczej eksport samochodów do drugiego obszaru płatniczego jest zajęciem i bałamutnym, i wyjątkowo

mało opłacalnym. I to jest fakt. Wszelkie argumenty przemawiające za rozwojem motoryzacji — bo przecież kupia je od nas ludzie z Zachodu — mają znaczenie wyjątkowo wąskie. Tam i tak jest ciasno od aut doskonałych jakościowo i konkurencyjnych cenowo. Produkują po prostu dobre auta, powiększają ich ilość, eksportują je, ale w rozsądnych granicach i za godziwą cenę! Fetyz eksportu przesłonił wszystko — ze zdrowym rozsądkiem włącznie.

Poczytna ostatnio „Trybuna Ludu” po artykule, zamieszczonym w jednym z numerów marcowych, całą stronę poświęciła problemowi indywidualnej motoryzacji, konkretnie, sprawom związanym z przedpłatami na „maluchy”. Jak zwykle w naszym społeczeństwie nastąpił podział na dwie grupy — oponentów i zwolenników istniejących zasad wytworzenia i podziału. No trudno to co jest od kilkunastu lat nazwać normalnym rynkiem samochodów osobowych. Głosy za i przeciw sprowadzają się do jednego mianownika: samochód jest dobrem trudno osiągalnym. Jedni chcą uczynić go jeszcze bardziej niedostępnym — poprzez podniesienie ceny państwowej do ceny giełdowej — Fiat 126p za milion złotych! — inni natomiast postulują znaczne zmniejszenie wpływu państwa — czytając fiskusa — na produkcję i obrót samochodami, z kolei jest grupa uważających, że należy natychmiast zlikwidować talony, asygnyaty i inne przywileje w nabywaniu aut. Słowem — zgody w narodzie nie ma. Samochodów zresztą też.

Czytając i słuchając wszelkich możliwych wyrznięć na temat motoryzacji indywidualnej dostaje uczucia, wysypki na całym ciele. Czy

tego pomyśleć — to wymyślił inni, przed kilkoma laty. Być może to rozwiązanie — wszak wzorujemy się na Węgrzech — byłoby złotym środkiem. Oni samochodów osobowych nie wytworzyli, a jednak żyją i to wcale dobrze...

Wracając do naszej miłośności samochodowej, trudno na serio przyjmować argumentację o tym, że auto to artykuł luksusowy... Ale skoro skarpetki, męskie są obłożone podatkiem od luksusu, to wszystko jest możliwe i to kiedy? Ano pod koniec dwudziestego stulecia... Niezależnie od tego, jakie rozwiązanie będzie przyjęte — mam na myśli produkcję aut i jej podział — nikt ludzi od motoryzacji już nie odzwyczail. To jest fakt niepodlegający dyskusji. Zastanawiam się jednak: jak daleko można dojść na drodze wyrzeczności i poświęceń — tak, tak, to właściwie określenie — żeby tylko kupić i eksploatować samochód.

Spójrzmy realnie na sytuację samochodziarza. Samo nabywanie auta — poza niezwykłymi przypadkami — to przejście przez przysłowiowe ucho igielne, a przy okazji uduchodnienie, że nie jest się wielbłądem. Jego eksploatacja to ciągły ciągły łańcuch kosmarów związanych ze staraniem o najrozmaitsze części, od najważniejszych — poczynając, a na zwykłych — duperelach kończąc. Przy czym te zabiegi pociągają za sobą olbrzymie wydatki — pomijam już koszty paliwa i pokretny drogi jego zdobywania ponad symboliczne przydziały wynikające z kartek. Uff! A my jednak kochamy samochody na przekór wszelkim przeciwnościom. Z olbrzymią niecierpliwością czekamy zatem na panaceum, na uniwersalny lek, który pozwoli na wyłączenie Polaków z ich nieodwzajemnionej miłości do własnego auta.

JANUSZ GRYSIN

Kwitną poziomki...

Przyroda szybko odrabia zaległości spowodowane spóźnioną wiosną. W Lasach Świętokrzyskich kwitną już poziomki i czarne jagody, na krzakach jest sporo kwiatów i jeśli w najbliższych

dniami nie będzie przymrozów, to zbiory owoców będą niezłe. Kwitną już także borówki, za kilka dni kwiatami pokryją się pędy leśnych malin.

Henryk Kisielski sprawa wrażeń młodego i zdrowego mężczyzny. Takich wieś polska chciwie wygląda. Skończył dopiero co 31 lat i jak większość dzisiejszych rolników przed czterdziestką, nie zdążył się ożenić. Został więc na 12-hektarowej gospodarce w Woźniowie z emerytowanym ojcem i matką, która szczęśliwie przeżyła tryb operacji. Faktycznie na jego silnej barki i dlonie jak patelnia spadły rodzinne gospodarstwo powłóki. I jak dotychczas, władze gminy Rajgród, rozliczając z rolnikami dostaw mięsa, mleka i zboża chlebowego, nie mają powodów do narzekania na opieszłość Kisielskiego.

TEMU jednak już dawno przeciętność nie wystarczała. Tak jak większość polskich rolników, odczuwając ciągły deficyt żywej gotówki, wziął się przed laty Kisielski za opłacalną uprawę tytoniu. Półhektarowe poleto machorki rzeczywiście sygnęł ładnym groszem, przydając jednocześnie sporo pracy. Wiadomo — tytoni wymaga specjalnych zabiegów, a ponadto do suszenia płatów kentucky i machorki potrzeba niemało drewna. Kisielski ma więc jednak pod bokiem las, więc po sprawnieniu sobie pily mechanicznej, młody gospodarz ciął do woli nie musząc też odtąd warować pod geesem i wykłócać się o należny węgiel, zwłaszcza że nie tylko w Rajgrodzie papierowe przydziały niki nie przystawiały do rzeczywistości.

W życiu jak w życiu, szczęście przepływa się z kłopotami. Pracując przy gospodarstwie Kisielski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wpierał z leżką okulał, lecz intensywnie ćwiczenia kończył, jako że na gospodarce na leżenie i zwolnienia czasu nie starcza, zakończył się nie najlepiej: prostownik stopy trochę został uszkodzony. Mimo wszystko pan Henryk to twarda sztuka. Nie poddał się. Dalej produkuje żywność poruszając się zresztą żwawo, bo i żadnych widocznych defektów w jego postawie nie wypatrzyli.

Kiedy jednak w jego samopoczuciu zaingerował lokalny leśniczy, kłół odczuwał się w sercu, nie w nodze. Otóż administracja leśna wymaga posiadania, specjalnych zezwoleń leśkarskich na posługiwanie się piłą spaliniową. Kisielski trafił więc do przychodni przemysłowej w Białymstoku. Tu lekarze specjaliści nie mieli wątpliwości, czy wibracje pily mogą zaszkodzić zdrowiu młodego człowieka.

Praca w zawodzie pilarsza nie jest wskazana — napisał w zaświadczeniu z listopada 1986 r. pierwszy doktor.

— Trwale niezdolny do pracy jako pilarsz — miesiąc później potwierdził diagnozę kolegi jego przełożony nie wnioskując, że Kisielskiemu nie służy udział w zawodach produkcyjnych drwali, a chciałby jedynie nadal doręczyć pilować drzewa na własne potrzeby.

— Wydał mi decyzję mającą na celu ochronę zdrowia człowieka — uzasadnia w styczniu br. postanowienie

— skargach uznano mnie za jednostkę szkodliwą dla otoczenia — podłamypany pan Henryk zdobywa się jeszcze na nutę sarkazmu.

W tym miejscu mała dysgresja: dalecy jesteśmy od podważania lekarskich wyroków. Jednak nie sposób oprzeć się pewnej refleksji. Otóż, stary, dobry medycy, zawsze rozpoczynają badanie od sakramentalnego pytania: jak się czujemy? Samopoczucie

pacjenta stanowi z reguły najlepszy sygnał o jego zdrowiu, co jednak — być może — lekarze przemysłowego ZOZ-u z lekka zbagatelizowali. Ale — powiadamy — może i gabinetowe zwyroczki uległy tak dalekiej ewolucji, że trudno za nimi nadążyć.

Wracajmy jednak do dalszych losów naszego bohatera, który nadal chciałby pozyskiwać własne drewno z własnego lasu przy pomocy własnej pily i własnymi siłami. Bo nikt go w tej pracy, dzięki której dziesięciu o-

na Pracy potraktował przykład następujący:

„Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przekazuje zgodnie z art. 65 KPA, w sprawie, podanie Obywatela Henryka Kisielskiego z 14 lutego i marca 1987 roku, o trymowanie za pośrednictwem Centralnego Instytutu Ochrony Pracy w sprawie ustalenia przyczynności do pracy pily mechanicznej na potrzeby własnego gospodarstwa rolnego — z prośbą o ponowne

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA BZPB „FASTY” w Białymstoku, ul. Przędzalnia 8 PROWADZI ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH na rok szkolny 1987/88

W 3-letnim okresie nauki przygotowuje do zawodu:
- tkacz
- operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarni)
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

- podanie, życiorys, 4 fotografie, wykaz ocen za I półrocze klasy VIII, kartę stanu zdrowia, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
W okresie ferii i wakacji szkolnych uczniowie mają zagwarantowany wypoczynek.
Zakład zapewnia pracę zgodnie z wyuczonym zawodem.

k 2313-0

UWAGA FOTOMATORZY I ZAWODOWCY TYLKO U NAS

Dziś przyniesiesz – pojutrze odbierzesz odbitki barwne na papierze.

FOTON AGFA KODAK
- wywołanie negatywów ORWO - AGFA - KODAK - FUJI i innych.

w maszynach najlepszych firm światowych, kontrolowanych testami fabrycznymi.

- odbitki wykonujemy wyłącznie w automatach AGFA i GRETAG

- odbitki ze slajdów bezpośrednio na papierze AGFA.

Dużo zniżka dla zawodowców
STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP
ZAPRASZA

00-318 Warszawa, ul. Ogińskiego 5a
00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 72

Zamówienia przyjmujemy i wysyłamy również pocztą.
k 1760-0

lokale

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń „2011”.

M-2, Wołomin k. Warszawy zamieszkanie na Białystok. Wołomin, Słoneczna 14/17. k 2120-1

ZAMIEŃNIĘ mieszkanie 40 m kw. na domku jednorodzinnym, może być do kapitalnego remontu w Głębokim lub jego okolicy. Głęboki, Obrotów Stalingrad 10/16. k 2081-1

ZAMIEŃNIĘ mieszkanie w Białymstoku na Warszawę. Tel. 412-419. k 2019-1

ZAMIEŃNIĘ mieszkanie w Białymstoku na Warszawę. Tel. 412-419. k 2041-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. BARBARZE JANKOWSKIEJ
z powodu zgonu

składają:
dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Matki

składają:
dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Matki

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE I EDWARDYNIE WYSOCKIM
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, ZPP oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku. k 2286-1

Spółka z o.o. poszukuje kandydata do prowadzenia zakładu przetwórstwa drewna w województwie białostockim.

Pożądanie: wysokie kwalifikacje. Przedsiębiorczość, znajomość technologii obróbki drewna, umiejętności organizacyjne oraz duża operatywność.
- Preferowany wiek do 40 lat.
Możliwość otrzymania mieszkania służbowego.

Wyczerpujące oferty z przebiegiem pracy zawodowej składają na nr P-196 Biuro Ogłoszeń Poznańskie 38, 00-689 Warszawa. k 1756-0

WŁASNOŚCIOWI

(36 m kw.) w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

WYNAJME pokój z kuchnią w centrum, i piętro zamienić na większe typu lokatorskiego. Wesoła 20 A m 13 (godz. 17-19). k 2150-1

POLSKIE LINIE OCEANICZNE TS/S STEFAN BATORY

serdecznie zapraszają Państwa do wzięcia udziału w następującym bogatym i urozmaiconym programie wycieczek morskich

na statku ts/s „STEFAN BATORY”
GDYNIA – FIORDY NORWESKIE – GDYNIA
w terminach: 6.08.1987 r. – 28.08.1987 r.
31.08.1987 r. – 19.09.1987 r.

GDYNIA – AMERYKA POŁUDNIOWA – GDYNIA
w terminie: 3.11.1987 r. – 8.01

Problem nie tylko suwalski

Zanim zbudujemy mieszkania...

Zgodnie z uchwałą WRN, w woj. suwalskim w bieżącej pięcioletniej (do roku 1990) trzeba zbudować od 19 550 do 20 750 mieszkań, z tego 15,8-17 tys. w budownictwie ogólnym. Przygotowując plan budownictwa kierowano się z jednej strony występującymi potrzebami, z drugiej zaś strony możliwościami dotyczącymi m.in. zapewnienia odpowiedniej infrastruktury komunalnej.

W chwili obecnej nie ma większych problemów z wyznaczeniem terenów przeznaczonych na budownictwo wielorodzinne i jednorodzinne. Pewne kłopoty z tym związane występują jedynie w Augustowie. Poważnym utrudnieniem w działaniach urbanistycznych są jednak opóźnienia w sporządzaniu planów szczegółowych budownictwa. Braki te w znacznym stopniu dezorganizują proces projektowania osiedli.

Suwalskie charakteryzuje się słabym wyposażeniem w urządzenia komunalne. Wiele miast nie posiada kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków. Wiele obiektów jest przeznaczonych i nie nadają się do rozwoju osiedli mieszkaniowych. W większości miast trzeba było budownictwo mieszkaniowe rozpocząć na obszarach peryferyjnych, pozabawionych jakiegokolwiek infrastruktury komunalnej. Tak jest w przy-

dociągowej oraz kolektora sanitarnego „A” w Augustowie, oczyszczalni ścieków w Goldapi i magistrali ciepłowniczej w Suwałkach.

Kolejną przeszkodą są trudności z terminowym przygotowaniem dokumentacji. Obsługujące Suwalskie Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku jest zaważone zleceniami i oferuje długie terminy. Nie jest też tajemnicą, że biuro to wykonuje zamówienia suwalskich inwestorów w drugiej kolejności, po zrobieniu projektów dla swojego województwa. Największą „zporą” są dokumentacje dla ciepłowni, których wykonania nie chcą podjąć się placówki projektowe z naszego regionu. Zmusza to Wojewódzką Dyрекcję Inwestycji do lokowania zleceń w biurach warszawskich, które również nie czekają z ożiwieniem na projekty. Oznacza to, że przyjęte w planie terminy rozpoczęcia budowy ciepłowni w Giżycku, Pisz i Węgorzewie mogą być opóźnione. Również przedsiębiorstwa wykonawcze nie kwapią się do rzetelnego wywiązywania się z umów. Typowym tego przykładem jest białostocki „Instal”.

Słowa kilka o uzbrojeniu terenów dla budownictwa jednorodzinnego. Zajmują się tym urzędy administracji państwowej. Chodzi tu głównie o doprowadzenie wody i energii elektrycznej oraz dróg dojazdowych, a w przypadku zabudowy inwestycyjnej również kanalizacji. Finansowanie tego uzbrojenia pochodzi ze środków funduszu gospodarki gruntami i gospodarki mieszkaniowej. Te zaś pochodzą z dochodów własnych i dotacji budżetowej. Dotychczas nie było z tym problemu. Problemem są natomiast trudności wykonawcze i chroniony brak potrzebnych materiałów. Naczelnicy miast i gmin nie mogą znaleźć wykonawców wodociągów, linii niskiego napięcia, stacji transformatorowych, kanalizacji oraz nawierzchni ulic i chodników. Powód jest właściwie jeden: mały zakres robót, który nikomu się nie opłaca. Przedsiębiorstwa uzależniają także swoje zamary od dostarczenia rur, czy kabli, które z kolei podlegają rozdzielnictwu. Kółko się zamyka.

JERZY MARKS



Ciasno, ale atrakcyjnie

Olecka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie ma, podobnie jak inne, zbyt dobrych warunków lokalowych. A jednak dzieci i młodzież zamieszkane w spółdzielczych osiedlach mają dzięki pracy działu społeczno-wychowawczego SM, sporo atrakcji.

Podczas zimy urządzono w osiedlach mieszkaniowych dwa lodowiska, a w okresie ferii zimowych półkolonie dla 28 dzieci. Na półkoloniach, które były czynne codziennie (oprócz niedziel) w godz. 8-15, dzieci — oprócz opieki wychowawczej oraz dość urozmaiconego i atrakcyjnego programu zajęć, różnego rodzaju konkursów — otrzymywały dwa posiłki dziennie. W organizacji opieki nad dziećmi pomocy materialnej udziela Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dziecka w Olecku, z którym Spółdzielnia Mieszkaniowa współpracuje już od dawna.

Pragnąc uatrakcyjnić pracę w klubach osiedlowych utworzono kółka zainteresowań: szachowe, malarstwo, fotografowanie, wycinanie, plastyczne, teatralne, kukielnicowe, kursy kulinarnego i szycia. Czynny jest również klub seniora, oraz dwa kółka PTTK. Biorąc pod uwagę zainteresowania dzieci w kwintalnym powstaniu następuje kółko komputerowe i dziecięcy zespół wokalo-taneczny. Do kółka komputerowego należy 30 dzieci, zaś do zespołu wokalo-tanecznego 32 dzieci. Szczególnie zainteresowaniem cieszą się ostatnio zorganizowane kółka, co widoczne jest na zdjęciach.

JERZY CHOŃSKI
Fot. E. Kamiński

W Grajewie

Odnówić rozkład jazdy MKS

W Grajewie przy ul. Konstytucji 3 Maja (osiedle Waltera) od strony Rejonowego Szpitala znajduje się początkowy i końcowy przystanek autobusowy Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Umieszczona jest tu tablica informacyjna z rozkładem jazdy autobusów. Niestety, miejscowi wandalowie pokazali swoje „umiejętności” i tak wykruszyli rozkład jazdy, że rozkład jazdy stał się nieczytelny. Ciężko wszystkim spokojni mieszkańcy, PGKiM powinno spowodować odnowienie rozkładu jazdy autobusów.

Warto też na tym przystanku ustawić kosze na śmiecie, aby oczekujący na „swoje” autobusy nie śmiecił gdzie popadnie.

(mar)

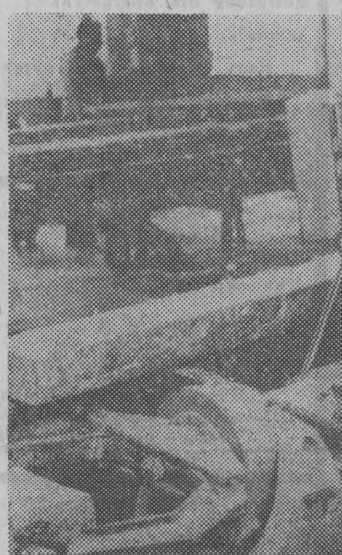
Chłopskie obrachunki

Zakończyła się kampania sprawozdawcza w wyborczym w okręgu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W woj. suwalskim odbywały się posiedzenia gminnych instancji ZSL, które podsumowały dorobek zebrań. Była to trudna i istotna kampania dla chłopskiej partii. Trudna, bo kolejne podwyżki cen na maszyn i urządzenia rolnicze wzbudziły dyskusje. Istotna, bo rozpoczynająca polityczną debatę przed X Kongresem ZSL. Dyskusja na wiejskich zebraniach była bardzo krytyczna, ale nie pozbawiona realizmu. Obok spraw wewnętrznych, spór mównicowy o aktualnej sytuacji w rolnictwie. Mieszkańcy wsi zwracali uwagę na brak węgla, nawozów sztucznych, innych środków do produkcji rolnej. W tym kontekście wskazywano na współodpowiedzialność ZSL za rozwój rolnictwa i wsi.

Kampania sprawozdawcza-wyborcza w okręgach dowiodła, że mimo wielu trudności, Stronnictwo jest poważną liczącą się siłą polityczną i istotnym czynnikiem społecznym w środowisku, nie tylko wiejskim. O dobrej pojeździe i realizowanej współpracy między partiami na najniższym szczeblu mówiono podczas zebrań kółka zbiorczego w Raczkach. Typowy dla pezerowskiego środowiska przebieg miało zebranie kół ZSL przy zakładach rolnych w Wólce (gmina Baranów Mazowiecki) i Cierpietach (gmina Opatów).

Członkowie tego kółka, którego prezesem została Elżbieta Bartkowska, zadeklarowali pomoc społeczną przy uruchomieniu w roku przyszłym szkoły w Cierpietach.

S. WITKOWSKI



Oldboy z „Czółenka”

— Urodziłem się w Zambrowie z górą pół wieku temu i miastu memu jestem wierny zawsze — mówi WŁADYSŁAW BORACEWSKI. — W 1954 roku ukończyłem roczny kurs w zawodzie elektryka i jestem nim do dziś. Od 33 lat pracuję w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Tu, na tkalni, poznałem żonę. Mam z nią dwoje uduchych, jak sądzę, dzieci.

Syn Krzysztof ukończył Politechnikę Gdańską, ale po studiach powrócił do rodzinnego miasta. Córka Hanna też studiowała na Wybrzeżu — w Gdyni i tam znalazła męża, więc do Zambrowa tylko wpada w odwiedziny.

A pan Władysław ani myśli roztawać się ze swoim grodem. Wszystko tu takie bliskie.

— Na każdej ścianie zakładów widzę moją pracę. Ile to razy trzeba było usuwać awarie, uruchamiać maszyny. Przeważnie w pośpiechu, żeby włókniarze mogli zarobić. Najgorsza awaria zdarzyła się 30 lat temu. Spaliła się wtedy podstacja. Pracowałem bez

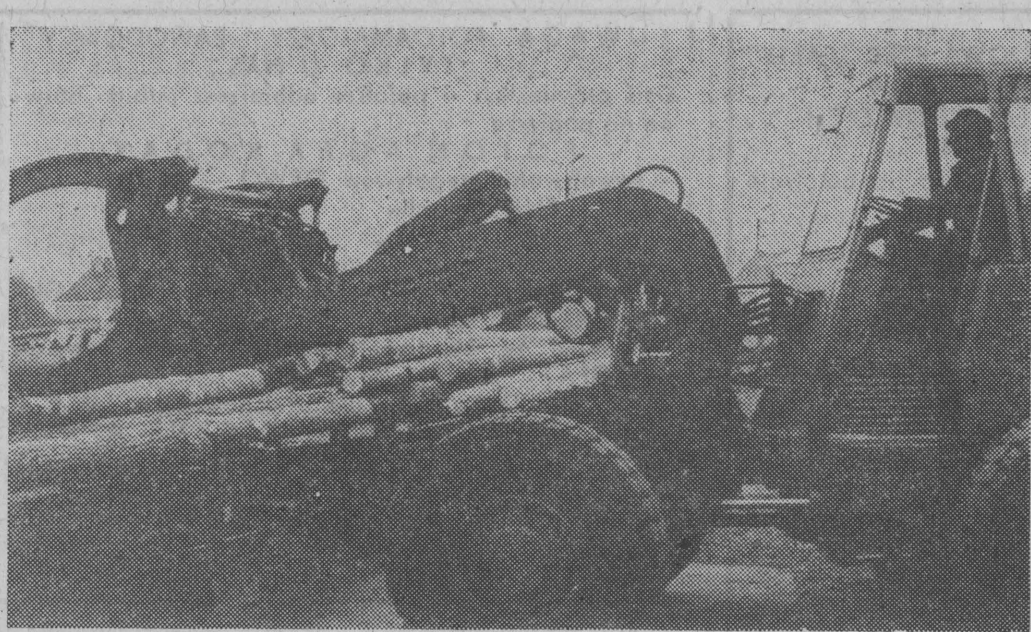
przerwy trzy dni i trzy noce — aż popłynął prad.

Wytrwały elektryk mimo wieku ma świetną kondycję. Wyrobił ją jako bramkarz fabrycznej „jedenastki”. Teraz też działa w klubie sportowym „Czółenka” — już jako oldboy. Gra nie tylko w kraju, ale wyjeżdża też na mecze za granicą, na przykład do czeskiego Nachodu.

Wraz z żoną sportową posiadał talent społeczniczy. W wyborach na zakładowego społecznego inspektora pracy Boracewski zebrał najwięcej głosów. Udziała się też w związku zawodowym.

Organizacja zakładowa zrzesza 47 procent załogi. Wskaźnik ten na tle innych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego prezentuje się dobrze. Dużą to zasługą działaczy związkowych, do których należy m.in. Boracewski. Natomiast przewodniczącą Związku Wanda Marcinkowska ma poparcie nie tylko w załozie zambrowskiej „Bawelny”, ale i skali wojewódzkiej. Sądząc obecnie fabrycznej organizacji związkowej oraz ogólnolomżyńskiej, jest przewodniczącą WPZZ.

(pl)



Te bale trafiają za chwilę na halę traków

Drzewny interes w Wydminach

Janina Prasał — dyrektor Zakładu Przemysłu Drzewnego w Wydminach prowadzi nas do dużej, przestronnej hali. Tu właśnie leżące na placu olbrzymie, drewniane bale w sprawnym ręku m.in. traktorowego Rysarda Dziokanowskiego „przemieniają” się w zgrabne, poszukiwane także na europejskich rynkach, deski.

W Hali dokuca pył, hałas, najbardziej jednak daje się we znaki — choć to początek maja — przejmujące zimno.

— Nie najlepsze warunki socjalne — wyjaśnia J. Prasał — to spory kłopot. Latem jakoś sobie radzimy. Zimą sytuacja jest o wiele gorsza. Z własnych środków wygospodarowaliśmy więc 5 mln złotych, za które — jeszcze w tym roku — wybudujemy budynek socjalny. Znajdą się w nim sanitariaty, szatnie i — wreszcie — stołówka z prądową kuchenką. Gorący posiłek zjedzony w ciepłym, przytulnym wnętrzu — przy tego rodzaju pracy — jest

szczególnie ważny dla osób pracujących bezpośrednio w produkcie.

Tych zaś w niewielkim, bo zatrudniającym 90 pracowników, zakładzie jest zdecydowana większość. Administracja liczy ledwie 14 osób. Może dlatego wyniki finansowe są satysfakcjonujące.

— Placę zresztą też — twierdzi obecny przyróżny kierownik składu tartaczny, Witold Chojnowski.

Sredni zarobek za rok ubiegły wyniósł 24 tys. zł miesięcznie. Gdzie indziej ta suma może nie wzbudziła entuzjazmu, jednak w tych okolicach niewiele przedsiębiorstw może z nami konkurować. Stąd i chętnych do pracy

nie brakuje. W większości są to mieszkańcy okolicznych wsi.

Wbrew jednak utartemu schematowi chłopobójstwa, nawet w okresie najbardziej gorących prac polowych nie ma kłopotów z dyscypliną.

Ludzie po prostu szanują pracę, szanują zakład. Niewiele surowca się marnuje. Trociny np. wykorzystywane są do ogrzewania pomieszczeń. Większe kłopoty przy następnych cenach — na własny użytek — kupują pracownicy.

W rejonie oleckim jest sporo lasów. Z nich też do wydmieńskiego zakładu trafia większość surowca. W dobie reformy istotne są przecież koszty transportu. Mimo że na wyrabiane w przedsiębiorstwie deski i elementy palet czekają odbiorcy w Anglii, Francji i RFN — płacąc twardą walutą — żeby wyjść „na swoje” trzeba skrupulatnie liczyć każdą złotówkę. (g)

Pakiet sygnałów — Łomża

POSKRAMIANIE PIRATÓW...

„Motocyklowych” busujących po łomżyńskich ulicach przygotowują Automobilklub Łomżyński i Wydział Ruchu Drogowego WUSW. Gorąco popieramy tę inicjatywę, tym bardziej, że otrzymaliśmy ostatnio sporo sygnałów od mieszkańców ulic Brzostowskiego, Chopina, Reymonta i Prusa w tej sprawie. Z zainteresowaniem też będziemy śledzić podjęte poczynania. Półki co — przypominamy poprzednio: wolniej jedziesz — dalej będziesz!

BĘDZIE SMUTNO...

„W łomżyńskich ogródkach. Już teraz, u progu sezonu działkowego, za świeżką szukać w sklepach choćby były jakieś kwiaty czy warzywa. No, może trochę przesadzam — są nasiona kopru, rzęchuchy, czegoś tam jeszcze. I niestety, nie mamy dobrej wiadomości

dla działkowców. Dostaw tego towaru — jak na razie — nie przewiduje się. Tak przynajmniej poinformowano nas w sklepie przy ul. Kierzkowej.

KINO CZY „KINO”?

Zainteresowanych informujemy, że do 1990 r., zgodnie z założeniami „Programu rozwoju kultury w woj. łomżyńskim” za najważniejsze zadania „w zakresie bazy pomieszczeniowej kin” uznaje się oddanie do użytku sali kinowo-widowiskowej GOK w Szepietowie, sali kinowo-widowiskowej w Czyżewie-Osadzie, oddanie do użytku sali zmodernizowanej w Nowogrodzie oraz modernizację sali kinowo-widowiskowej w Goniądzu w ramach remontu kapitalnego MGOK. Natomiast za pilne zadania OPFR w Białymstoku, Wydział Kultury i Sztuki UW w Łomży użal również remonty sal kinowych w Grajewie, Kolnie, Ciechanowcu. Natomiast w przypadku zaistnienia warunków i okoliczności sprzyjających uzyskiwaniu nowych sal kinowych w wyniku prac adaptacyjnych lub inwestycyjnych, w pierwszej kolejności będzie się mieć na uwadze Radziłów, Trzciannę, Włocławek, Miastkowo. (ec)

Propozycje kulturalne

Koncert na jubileusz

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Elku obchodzi w tym roku 40-lecie istnienia. Właśnie z tej okazji — 16 maja (w najbliższą sobotę) o godz. 17 — w sali Miejskiego Domu Kultury odbędzie się uroczysty koncert z udziałem absolwentów i byłych uczniów szkoły.

Wystąpią: uczniowie PSM II stopnia w Olsztynie — Kata-

ryzna Polak (akordeon), Anna Kulik (akordeon) i Ewa Kulik (altówka), pianistka Agnieszka Misiewicz (PSM II stopnia w Białymstoku), fagocista Andrzej Kuprianowicz (student Akademii Muzycznej w Warszawie), altowiolista Mirosław Jerzy Zalewski (AM w Warszawie), akordeonista Jerzy Ludwikowski (pedagog PSM I st. w Elku) i śpiewaczka Urszula Tucholska (studentka AM w Poznaniu). W programie znajdą się utwory m.in.: Curta Mahra, Georga P. Telemanna, Karola M. Webera, Jana S. Bacha, Wolfranga A. Mozarta i Fryderyka Chopina.

Uczniowie i pedagodzy zapraszają na koncert swoich sympatyków i wszystkich miłośników muzyki. (olp)

Czy wiecie, że...

● z Elku za granicę trafiają niemal wszystkie mrożone i schładzane w zakładzie EZPOW warzywa i owoce. Stany Zjednoczone AP już tradycyjnie kupują mrożone truskawki z cukrem. Niemcy i holenderscy kontrahenci zdecydowanie preferują porzeczki, śliwki i truskawki. Uznają klientów z Zachodniej Europy zdobywać za kalafiora, brukselki i fasolkę. Handlowcy ze Związku Radzieckiego chętnie kupują sześciokładnikowe mieszanki warzywne. W ub. roku otrzymali 1,2 tys. ton tego specjału. (jc)

SPORT

Łomża, 16-17 maja

Ogólnopolski turniej tae-kwon-do

Ponad 100 zawodników z kilkunastu klubów, w tym cała czołówka krajowa, wystartuje w sobotę (16 bm.) w Łomży w III ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym tae-kwon-do. Gospodarzem turnieju jest MKS „Zorza”. O szanse łomżyńskich zapatalimy trenera, Jerzego Milera.

— Wystawimy 18 zawodników w sześciu wagach i liczynym przynajmniej w czterech z nich na wysokie lokaty. W dobrej formie jest wicemistrz Polski Andrzej Kłopotowski w wadze do 58 kg, duet Jarosław Karł Bogdan Mioduszecki do 70 kg. Sądzą, że dobrze powinni się zaprezentować również Jarek Świątkiewicz i Sebastian Sierżutowski. Pierwszy wygrał Puchar Polski, drugi zdobył wicemistrzostwo kraju. Natomiast w punktacji drużynowej stać nas na miejsce w pierwszej dwójce.

Barwy „Zorzy” będą reprezentować: Sebastian Sierżutowski (ZSR Marianowo), Jarosław Świątkiewicz (ZSMech), Alfred Sierżutowski (SP nr 5) i Jarosław Gałazka (SP nr 1) — do 50 kg. Krzysztof Lemański (ZSDrzew.) — do 54 kg, Andrzej Kłopotowski (Politechnika Białostocka) i Andrzej Domitrz (ZSDrzew.) — do 58 kg, Jacek Tarnacki, Sławomir Lomotowski, Dariusz Skarpetowski (ZSMech) i Piotr Dzwonkowski (ZSDrzew.) — do 64 kg, Jarosław Karł Bogdan Mioduszecki (ZSMech), Piotr Zajkowski (ZSDrzew.) i Jerzy Rozkowski — do 70 kg. Grzegorz Kopczewski (ZSMech), Jacek Zalewski (ZSDrzew.) i Konrad Zareba (AWF Biała Podlaska). Jak widać większość to uczniowie.

Turniej odbędzie się w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży. Eliminacje w sobotę, w godz. 10-16 i 16-19, finały w niedzielę, godz. 10-16. (jtb)

Obradowało

Plenum LZS

Problemy i nadzieje masowej kultury fizycznej

W sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Białymstoku obradowało wczoraj plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Ludowych Zespołów Sportowych. Tematem obrad był rozwój masowych form kultury fizycznej i turystyki w LZS. Dość powszechnie zakorzenione jest od lat przekonanie, że na wsi ludzie nie potrzebują masowej kultury fizycznej i rekreacji, bo nie mają na to czasu oraz tradycji i warunków. Tymczasem obserwuje się na polskiej wsi coraz większe, przede wszystkim wśród młodzieży, skrzywienia kręgosłupów, wad postawy czy innych ułomności.

Za niezbędne uznano zatem podjęcie szeregu działań, a przede wszystkim, organizowanie ciekawych imprez, adresowanych głównie do tej grupy społeczeństwa wiejskiego, która dotąd stroniła od sportu i turystyki.

Plenum poprzedziło uhonorowanie najeffectywniej pracujących komórek LZS. W konkursie „Omega” na najlepsze ognisko LZS pierwsze miejsce zdobył LZS „Znicz” Surz. Za najlepszą Radę Gminną uznano LZS Orla, a Radę Miejsko-Gminną LZS — Lapy. Za aktywną działalność wyróżniono Radę Miejsko-Gminną LZS w Mońkach. (Let)

Mazur — Gwardia Sz.

Czy będzie niespodzianka?

W sobotę, 16 bm. w kolejnym meczu III ligi piłkarskiej Mazur Elk zmierzy się przed własną publicznością z liderem tabeli Gwardią Szczętno. Elozanie nie mają już praktycznie szans na wywalczenie awansu do II ligi. Natomiast takowe mają suwalskie Wigry. Lider zgrupowania 39 pkt a Wigry zajmujące drugą pozycję — 27. Gdyby piłkarze Mazura pokonali Gwardię Szczętno, to by w sporcie słupku mogli suwalczanom. Początek tego meczu o godz. 17.

Natomiast również w sobotę o godz. 9 rozegrany zostanie mecz III ligi piłkarskiej TKKF Turbo PKS — Komunalni. (Let)

